Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 162. | BYDGOSZCZ, środa dnia 16 lipca 1930 r. | Rok XXIV.

Mąciciele szkolni.

Niedoceniamy głębokiego odezwania się Bismarka, że wojnę Prus z Austrją a potem z Francją wygrał nauczyciel ludowy. Bo nietylko oświecał ale i hartował młode pokolenia w duchu obowiązków i ofiar dla ojczyzny.

Dufni w odzyskaną niepodległość państwową, krótkowzroczni i tolerancyjni nawet tam, gdzie tolerancja zaczyna być grzechem wobec nieba i ziemi, — zbyt mało zwracamy uwagi, w jakich rękach spoczywa u nas pochodnia oświaty i dłut, rzeźbiący dusze i serca przyszłych, obywatelskich hufców polskich.

A przecież nie brak dowodów, że w naszym nauczycielskim korpusie wichrzą już nie jednostki ale odłamy, pragnące modę wojny z Kościołem przenieść na grunt polski, pilnie baczące, aby w wyścigu bezbożnictwa nie ominęły je złote ostrogi.

Parę takich nowych dowodów zebrała katolicka Agencja Prasowa z pokłosia krakowskiego zjazdu Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — „Ognisko".

Oto spotrzeżenia i wyjątki z relacji prasowej strażniczki prawd i interesów Kościoła:

Fanatyczną wprost nienawiścią do Kościoła zionęły przemówienia pp. nauczycieli: Wiącka, Kosińskiego, Bernata i Fiszera. Nominacja ks. prof. Żongołłowicza na stanowisko wiceministra W. R. i O. P. stała się przedmiotem również napaści na kler katolicki. W tej sprawie p. Kosiński zgłosił wniosek następującej treści:

„Zjazd stwierdza z ubolewaniem, że nominacja księdza Żongołłowicza jest dalszym etapem wykonywania programu najbardziej wstecznej (!), księżej międzynarodówki (!) i dążeń do zagarnięcia przez nią wychowania młodzieży, dążeń, wyrażonych w encyklikach papieskich o chrześcijańskiem wychowaniu. Zjazd kategorycznie protestuje przeciwko tej nominacji i wzywa zarząd główny do poczynienia wszelkich starań w kierunku cofnięcia nominacji. Polska powinna być pozbawiona wpływów klerykalnych, tak bardzo szkodliwych.

Zjazd wzywa zarząd główny do poczynienia wszelkich starań, celem ustawowego wprowadzenia szkoły świeckiej...

Do jak chorobliwej wprost nienawiści dochodzą niektórzy wychowawcy Z. N. S. P. świadczy następujący ustęp z przemówienia p. Kosińskiego: „Żyjemy wobec groźby wzmnożenia się klerykalizmu, a dowodem tego są odbywające się Kongresy Eucharystyczne, które mają swój ukryty cel".

Już nie poraz pierwszy gwałtownie był zwalczany okólnik p. Bartla, regulujący praktyki religijne dla młodzieży szkolnej.

Całą swą nienawiść zjazd Z. N. S. P. do Kościoła katolickiego wyładował w następującym wniosku, przyjętym przez zjazd:

„Wobec powtarzających się ataków kleru zjazd wzywa zarząd główny do zebrania materjałów w sprawie tych ataków. Na podstawie zebranego materjału zarząd główny winien wnieść memorjał do rządu z prośbą o wzięcie nauczycielstwa i szkoły w obronę (!) przed atakami kleru, oraz dążyć do wkraczania na drogę sądową w każdym poszczególnym wypadku.

Zjazd domaga się zniweczenia okólnika Bartla w sprawie praktyk religijnych młodzieży szkolnej.

Zjazd wzywa zarząd główny do zaprotestowania przeciw dwu biskupom, którzy drukiem w wydawnictwach swych obniżają autorytet organizacji nauczycielskiej i stwarzają warunki do jej osłabienia.

Zjazd domaga się rozdziału ministerstwa oświaty od ministerstwa wyznań.

Wniosek kończy się niczem nie umotywowanym i na niczem nie opartym atakiem na księży katechetów.

Wniosek powyższy obliczony jest tylko na demagogję. Humorystycznie brzmi wprost wezwanie do rządu o „obronę" nauczycieli Związku radykalnego przed klerem katolickim. A już wprost fałszem jest oskarżanie dwóch księży biskupów nie wymienionych jednakże z nazwiska, o obniżanie autorytetu organizacyj nauczycielskich w swych wydawnictwach.

Na uwagę zasługują też wnioski odrzucone oprócz wspomnianego powyżej wniosku na temat pomocy dla zagrożonej polskości na kresach i drugi wzywający zarząd główny Związku, by przez polityczne angażowanie Związku nie obniżał powagi organizacji.

Powyższe świadczy, jak słuszne są niejednokrotnie podnoszone obawy społeczeństwa o los młodych pokoleń w szkołach powszechnych, wychowywanych przez nauczycieli, wyznających zasady ideowe Z. N. S. P.

W imię prawdy musimy zaznaczyć, że większość nauczycielstwa zgromadzonego w Z. N. S. P. na szczęście nie wyznaje antyreligijnych i radykalnych zasad przywódców Związku, zachowuje się jednak biernie i bojaźliwie wobec tupetu przywódców.

Przewodnictwo zjazdu Z. N. S. P. spoczywało w rękach pp. senatora Nowaka, posła Smulikowskiego (obaj z B. B. W. R. oraz posła Nowickiego (Wyzwolenie).

Oto przez Kat. Agencję Prasową wyłowione ze zjazdu słowa zbyt chyba napastliwe i wrogie, aby mogły minąć bez echa w społeczeństwie polskiem, rozumiejącem, że jego narodowość zlała się z ideą i wiarą katolicką w potężny granit, który przetrwał blaski chwały i łzy męczeństwa.

Prawdę tę wyznaje i służy jej niezachwianie Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, które kładzie krzyż jako światło i drogowskaz pod swoje prace zawodowe i obywatelswie — a które niedawno stwierdziło w tym samym Krakowie, na odrębnym zjeździe, łączność pomiędzy oświatą polską a duchem Chrystusowym.

Bratni nam „Nowy Kurjer" wydobywa osobno z krakowskiego zjazdu „Ogniska" jeden epizod świadczący, że wśród zgromadzonego tam nauczycielstwa znajduje się przeważny odłam buńczuczny wobec Kościoła — ale dziwnie potulny wobec czynników, dybiących na rdzeń naszej ziemi i narodowej siły. „Nowy Kurjer" pisze mianowicie:

„Na zjeździe krakowskim zgłoszono rezolucje w sprawie zagrożenia Kresów zachodnich przez ekspansję niemiecką. Otóż rezolucja taka, należąca do rodzaju tych, które się uchwala jednomyślnie bez dyskusji, jako rzecz oczywistą, została odrzucona, ponieważ, „mimo merytorycznej słuszności" „nie nadaje się do merytorycznego traktowania, gdyż przechodzi kompetencje Związku". My jednak sądzimy, że obrona granic nie przekracza niczyich kompetencyj, lecz jest obowiązkiem wszystkich, a nie najmniej nauczycielstwa, które ma przy niej jedno z najważniejszych zadań."

Wracając do strony religijnej krakowskiego zjazdu „Ogniska" słusznie wnioskuje „Nowy Kurjer":

„że przynależenie nauczycieli katolików do organizacji wyraźnie masońskiej i ateistycznej jest anomalją, która długo utrzymać się nie może Katolicy winni albo zrobić porządek w „Ognisku", albo z niego gremjalnie wystąpić, nie obawiając się teroru organizacyjnego ani utraty składek. Albo się jest katolikiem, albo się nim nie jest".

Ufamy, że ostatni popis „Ogniska" w Krakowie odwróci resztki sympatji i poparcia katolickiej Polski od Związku, znajdującego się w jawnym z nią rozdźwięku. Nie powtórzy się już też chyba ciepłe zaproszenie przedstawicieli „Ogniska" na Zamek, jak to miało miejsce w czasie zjazdu warszawskiego.

Mając na oku sprawy najbliższe, z gruntu bydgoskiego — pragniemy, aby ogniskowe zapały wyparowały z głowy miejscowego szkolnego dygnitarza, który tutejszego chrobrego nauczycielstwa za sobą nie porwie, a co najwyżej narobi niezdrowego swędu, duszącego najczęściej sprawce.

Wielka pomoc dla rolnictwa!

Minister Janta-Połczyński o polityce rolnej rządu.

Konferencje gospodarcze z przedstawicielami rolnictwa całego Pomorza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

Niezwykle dbały o lepszą przyszłość całego stanu rolniczego w Polsce pełen energji minister Janta-Połczyński nie omieszkał okazać podczas ostatniego swego pobytu na Pomorzu swą żywą sympatję i wielką troskliwość dokoła **rolnictwa pomorskiego.**

Jako syn Pomorza potrafi on docenić w zupełności wyjątkowo ciężkie położenie naszych dzielnic zachodnich: zna psychikę naszego odwiecznego wroga, jego system pracy i chęć podboju gospodarczego. Dlatego wie najlepiej jak paraliżować zamiary niemieckie i jaką specjalną troską otoczyć szczególnie ziemię pomorską. Jest to człowiek właściwy na właściwem miejscu o szerokim horyzoncie, nie zaniedbujący przytem całości interesów rolnictwa naszego kraju.

Ta niezwykła troskliwość i liczenie się z interesami rolnictwa pomorskiego objawiła się **w dwóch odbytych wielkich konferencjach z rolnikami w Wejherowie i w Grudziądzu.** Niestrudzony w pracy minister Janta-Połczyński ubiegłej soboty obradował przez dłuższy czas z przedstawicielami rolnictwa kaszubskiego **w Wejherowie**, przyjmując do wiadomości żale i bolączki tamtejszych włościan. **Skargi obracały się głównie dokoła spraw kredytowych i uciążliwych świadczeń społecznych** (te ostatnie sprawy nie podlegają zresztą resortowi ministerstwa rolnictwa).

W wczorajszy poniedziałek przybył p. minister **do Grudziądza,** gdzie również zapowiedziana była wielka konferencja gospodarcza z przedstawicielami wszystkich pracujących na terenie Pomorza organizacyj rolniczych. O godz. 18,45 zjawił się p. min. Janta-Połczyński samochodem na granicy powiatu świeckiego i miasta Grudziądza, gdzie przy moście kolejowym powitali p. ministra zastępca starosty powiatowego w Grudziądzu p. asesor Ziółkowski, prez. miasta dr. Włodek, prezes powiatowy P. T. R. p. Fr. Kulerski ze Świętego (pow. grudziądzki) oraz prezes Pom. Zw. Ziemian p. Chełmicki z Szonowa. Następnie udał się p. minister do gmachu starostwa powiatowego na konferencję w towarzystwie swej czcigodnej małżonki, oraz dyr. departamentu Królikowskiego i naczelnika wydziału rolnictwa Pom. Urzędu Wojewódzkiego Ceceniowskiego Na progu starostwa przywitał p. ministra wojewoda pomorski p. Lamot.

Przebieg konferencji.

Ściśle według programu, punktualnie o godz. 19 zagaił prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. Esden-Tempski konferencję w zapełnionej przedstawicielami poszczególnych organizacyj rolniczych i prasy wielkiej sali starostwa, witając w gorących słowach ministra rolnictwa Jantę-Półczyńskiego, wojewodę Lamota i innych. Następnie p. Esden-Tempski rozwinął obraz organizacyj rolniczych na Pomorzu, stwierdzając, że wszystkie ważniejsze dziedziny rolnictwa na Pomorzu są zorganizowane. Pomiędzy organizacjami natomiast niema zasadniczych różnic i rozbieżności, jedynie, jeżeli chodzi o pogląd na sprawy spółdzielcze.

Różnolite są tylko formy działania.

W końcu swego przemówienia p. Esden-Tempski wskazał na doniosłość i wielką rolę tych organizacyj rolniczych dla podniesienia kultury i dobrobytu w kraju.

Następnie zabrał głos p. minister rolnictwa Janta-Połczyński, przedstawiając w swem przemówienin **plan gospodarczy rządu na najbliższy okres czasu.** W swem blisko godzinnem exposé p. minister w jasny sposób przedstawił swój program sanacyjny. Wynikało z obszernych wywodów p. ministra, że największy nacisk kładzie on na sprawy podniesienia do odpowiedniego poziomu

ceny zboża i dostarczenia taniego długoterminowego kredytu

dla rolnictwa. Nie wszystkie jeszcze punkty programu gospodarczego zostały ściśle uzgodnione w łonie rządu, lecz najdalej za dwa tygodnie będzie można się spodziewać zupełnego ukończenia prac w ministerstwie odnośnie do wielkiego programu pomocy dla rolnictwa. Naczelną zasadą przez rząd podtrzymywaną jest niedopuszczenie do kraju z zagranicy **żadnych produktów rolnych.** Celem tej zasady jest podtrzymywanie cen w kraju. Nie zawsze łatwo — wskazał p. minister — jest przestrzegać tej zasady, kiedy np. w obecnych rokowaniach o traktat handlowy z Rumunją wzamian za towary łódzkie i węgiel strona kontraktująca domaga się swobodnego wywozu kukurydzy, która mogłaby wyprzeć jęczmień. Z całą stanowczością w miarę możności przyrzekł p. minister przestrzegać powyższej zasady.

Polityka ceł ochronnych zostanie w najbliższym czasie rozszerzona. Celem

(Dokończenie na stronie 2).

niedopuszczenia żadnego zboża konkurencyjnego z zagranicy nastąpi niebawem

dalsze podniesienie ceł zbożowych

w pierwszym rzędzie zaś ceł od pszenicy i od smalcu. Przez to zwłaszcza przemysł tłuszczowy w kraju będzie mógł się lepiej rozwinąć. Niezmiernie ciekawe, że do Polski drogą morską z zagranicy przybijają do Gdyni całe okręty z zawartością miodu, więc też na ten produkt jak i inne jeszcze zostanie rozszerzona polityka ochronna rządu.

Nadal utrzymany będzie system premji wywozowych w postaci zwrotu ceł a nawet w razie potrzeby również rozszerzony. W najbliższym czasie rząd rozpatrzy, czy wskazanem byłoby zaprowadzenia **premji wywozowych na nierogaciznę**, wobec stosowania takich premji przez **Niemcy**, którzy wystąpili ostatnio jako niebezpieczny konkurent na rynkach zagranicznych opanowanych dotychczas przez Polskę. Niebezpieczeństwo ze strony Niemiec zagraża nam zwłaszcza na rynkach wiedeńskim i praskim, gdzie miesięcznie pozbywamy się nierogacizny za około 160 milj. zł.

Żniwa tegoroczne

okażą się samowystarczalnemi, gdyż mamy jeszcze poważne zapasy (na trzy miesiące). Niema więc mowy, żeby zboża mogłoby zabraknąć. Jedynym wskaźnikiem żniw jest giełda. Ceny nie ruszają, wobec czego wynika, że istnieją zapasy. Rząd będzie forsował eksport produktów rolnych za wszelką cenę. W najbliższym czasie uruchomiony zostanie

dogodny kredyt długoterminowy w wysokości 100 milj. zł.,

z którego winni rolnicy korzystać jaknajwydatniej, ażeby nie rzucać zboża przed Nowym Rokiem i sparaliżowania temsamem nadmiernej podaży zboża. Odsetki będą stosunkowo niskie, gdyż conajwyżej wyniosą 8%. Bank Rolny i inne banki zajmą się rozdziałem tych kredytów.

Pozatem poruszył p. minister niezmiernie dla nas

korzystne zawarcie umowy żytniej z Niemcami,

budowę dwóch wielkich elewatorów dla tworzenia wielkiego rezerwoaru, sprawę etatyzmu w handlu, któremu p. minister jest przeciwny oraz egzekucją kredytów państwowych. W tej sprawie obecnie bardzo doniosłej zaznaczył p. minister, że zasadnicze moratorjum przyznane nie zostanie, lecz tam, gdzie jest wskazane, zastosuje się ulgi. Jeżeli tylko rolnik znajduje się w naprawdę ciężkiem położeniu i okaże chęć spłacenia, kredyty w bankach państwowych zostaną mu sprolongowane.

Po rozwinięciu wytycznych wielkiego programu gospodarczego przez p. ministra Jantę-Połczyńskiego, wygłosił referat ogólny na temat „Stosunek izb rolniczych do organizacyj rolniczych" dyr. Pom. Izby Rolniczej p. Dyker. W swym rzeczowym referacie wskazał p. dyr. Dyker na doniosłość owego parlamentu rolniczego, jaki stanowi izba rolnicza, oraz na współpracę z organizacjami.

Następnie przedstawiciele poszczególnych organizacyj rolniczych Pomorza przedstawili p. ministrowi bardzo obszernie działalność, budżet i zużycie subwencyj państwowych tych organizacyj.

Wkońcu p. minister przyrzekł zająć się wyłuszczonemi postulatami i życzeniami poszczególnych delegatów.

Po konferencji o godz. 1,29 wyruszył p. minister rolnictwa pociągiem pospiesznym do Warszawy, żegnany przez przedstawicieli władz.

Krwawe manifestacje w Indjach. 500 rannych.

Bombaj. (PAT). Według otrzymanych ostatnio doniesień, w czasie manifestacji, którą usiłowali zorganizować nacjonaliści, mimo zakazu władz oraz wypadków stąd starć, 500 osób odniosło rany, 30 osób jest ciężko rannych, 150 umieszczono w szpitalu. Prezes komitetu kongresu w Bombaju został w związku z tą manifestacją skazany na 4 miesiące ścisłego więzienia.

Wojewodowie: śląski i pomorski
mieliby pierwsi paść ofiarą zmiany kursu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 15. 7. W kołach opozycyjnych krążą pogłoski o bliskich zmianach na stanowiskach wojewody śląskiego i pomorskiego.

Jedno z pism skrajnie opozycyjnych pisze na ten temat: Koła rządowe mają kłopot z odroczeniem sesji sejmu śląskiego, dokonanej zbyt pochopnie. Stery gospodarcze na Śląsku są niezadowolone z tego zarządzenia. Wojewoda Grażyński bawił w tych dniach w Warszawie, radząc się, jak wyjść z trudnej sytuacji? Mówią, że w pierwszych dniach sierpnia sejm śląski wznowi swoje prace. W kołach decydujących widzą osłabienie stanowiska wojewody Grażyńskiego, decyzja jednak jeszcze nie zapadła. Brak odpowiedniego kandydata, któryby go mógł zastąpić.

Podobnie też zachwiane jest stanowisko wojewody pomorskiego Lamota. Koła sanacyjne chciałyby znaleźć jakiś sposób, by zmiana na stanowisku wojewody pomorskiego nie wyglądała na cofnięcie się przed opozycją. **Szanse starosty chełmińskiego Ossowskiego na miejsce p. Lamota są poważne.**

Informację tę podajemy w obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność tego pisma a o ile mielibyśmy do czynienia z plotką może jej najsnadniej położyć kres oświadczenie rządowe.



Ważna wiadomość idzie z Poznania,
Błoga nastała nam era.
Całe Poznańskie bierze do prania
Dziś tylko PROSZEK REGERA.

Francja i Polska zawsze społem.

Warszawa, 14. 7. (PAT). Z okazji francuskiego święta narodowego, odbyła się w sali rady miejskiej, staraniem Towarzystwa Polsko-Francuskiego, uroczysta akademja. Akademję zagaił w języku francuskim prezes towarzystwa polsko-francuskiego mocenas Konitz, który zaznaczył, że święto narodowe Francji dnia 14 lipca stało się z pewnym czasem świętem polskiem. Omówiwszy dzieje przyjaźni obu narodów, mówca podkreślił, że jak ongiś Francja i Polska walczyły ramie przy ramieniu by odnieść zwycięstwo na polu walki, tak dziś walczą o zwycięstwo idei pokojowej. Francja, na terenie której powstały wszelkie pokojowe idee musi stać na czele cywilizacji, tego bowiem wymaga postęp ludzkości. Wzniesiony przez mówcę okrzyk: „Niech żyje Francja" obecni podchwycili z entuzjazmem przy dźwiękach Marsyljanki. Po serdecznem przemówieniu wiceprezydenta miasta p. Szpotańskiego, wygłosił przemówienie charge d'affairse Tripier wznosząc okrzyk: „Niech żyje Polska" w tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy polski. Następnie odbyła się część koncertowa.

Zjazd radomski przykuwa już dziś opinję polską.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 15. 7. Głównym tematem rozmów w kołach politycznych jest od kilku dni zapowiedziany na 10 sierpnia zjazd legjonistów w Radomiu. W związku z nim pojawiają się w prasie najbardziej sprzeczne i fantastyczne doniesienia: Mówią, że na zjeździe marszałek Piłsudski wygłosi wielką mowę, któraby miała zawierać jego program na czas najbliższy, a nawet spowodować jakieś daleko idące zmiany w rządzie. Jednakowoż w sferach sanacyjnych temu zaprzeczają. Podobno marszałek Piłsudski, zapytany przez organizatorów zjazdu, powiedział, że do Radomia zamierza przybyć, ale przemawiać nie będzie. Zgodnie z tem ułożono więc program zjazdu, który obejmie defiladę przed marszałkiem i akademję z przemówieniami premjera Sławka oraz generała Rydza-Śmigłego.

Utworzył się w Radomiu komitet obywateli celem zorganizowania przyjęcia uczestników zjazdu. Na czele tego komitetu stanął wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski.

W niedzielę, 20 bm. ma się odbyć w Warszawie zjazd prezesów poszczególnych związków legjonowych, w którym weźmie udział również premjer Sławek. Przygotowany będzie materjał na zjazd radomski.

Widmo przesilenia w Niemczech.
Kanclerz Brüning ustąpi lub rozwiąże parlament.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 7. W dzisiejszy wtorek roztrzygną się prawdopodobnie losy rządu kanclerza Brüninga a może również losy parlamentu niemieckiego. Kanclerz występuje bowiem dzisiaj z wielkiem przemówieniem i będzie usiłował pozyskać większość głosu Reichstagu dla swoich nowych projektów podatkowych, odrzuconych ostatnio w komisjach parlamentarnych. Jako zupełnie nowy projekt wysunął rząd kanclerza Brüninga podatek pogłówny, który wynosić ma 6 mk. od osoby i będzie inkasowany tylko na wypadek złego stanu finansowego Rzeszy.

Zasadniczo jednak spotka się Dr. Brüning z opozycją socjalistów, którzy chcieli w ostatnich tygodniach przystąpić do rządu, ponieważ jednak oficjalnie ich odrzucono, wystąpią w ostrej opozycji przeciwko p. Brüningowi. Kanclerz liczy na to, że zostanie on poparty przez część nacjonalistów, jak w swoim czasie, kiedy Niemcy narodowi pod hr. Westarpem głosowali za rządem, a ich koledzy partyjni pod Hugenbergiem przeciwko rządowi.

Uzyskanie większości przez rząd jest dzisiaj bardzo wątpliwe. O ile program podatkowy, którego przeprowadzenie jest konieczne dla zrównoważenia budżetu, zostanie odrzucony, zachodzą dwie możliwości, albo wprowadzenie stanu wyjątkowego na zasadzie artykułu 48 konstytucji, albo rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów. **B.**

Z Prus Wschodnich.

Zgon b. prezesa rejencji poznańskiej, Krahmera. W Nowej Marchji zmarł w 80-tym roku życia Franz Krahmer, który od r. 1899—1917 stał na czele administracji pruskiej rejencji poznańskiej i był zagorzałym niemczycielem Polaków. Polityka Krahmera nie wydała owoców. Przypominamy, że w czasie od 1883—1895 Krahmer był landratem powiatu toruńskiego.

W Gietrzwałdzie (na Warmji) spłonął klasztor, w którym umieszczona była od paru lat ochronka niemiecka pod nadzorem sióstr Katarzynek. Klasztor powstał dzięki ofiarności ludu polskiego. Pod zarządem księdza-hakatysty Weichsla służył do wynaradawiania polskiej dziatwy!

Unja Europejska rozszerzy Polskę aż po Odrę!
Znamienna dyskusja w parlamencie niemieckim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 7. Parlament Rzeszy obradował nad pomocą dla niemieckiego wschodu, przyczem nawet poseł socjalistyczny Stelling (b. premjer meklemburski) zaznaczył, że ciężkie położenie gospodarcze wschodu tłumaczy się w dużej mierze przez złe wytyczenie granicy z Polską (Verfehlte Grenzziehung) oraz wieloletnią wojną gospodarczą.

Oprócz Stellinga, który wystąpił w ten sposób, za rewizją granic, ale również za traktatem handlowym, zabrał głos w tym samym duchu przywódca niemieckiej partji ludowej baron Rheinbaben (ma teściową na Pomorzu), który podkreślił, że zawarcie traktatu handlowego z Polską jest koniecznością dla życia gospodarczego niemieckiego wschodu.

Niesłychanie ostro wystąpił przeciwko Polsce poseł niemiecko-narodowy Dr. Kleiner. Zarzucił on Polsce prowadzenie zaczepnej polityki w stosunku do najsłabszych części wschodu niemieckiego, t. j. wobec Prus Wschodnich i niemieckiego Górnego Śląska. Oba te słupy graniczne stoją jeszcze a jeżeli Polska zniszczy je, to **cały front wschodni Niemiec od Kłajpedy aż po Katowice rozpadnie się.** Nikt nie jest w stanie powiedzieć, jakie hasło mogłyby przeciwstawić Niemcy polskiemu okrzykowi bojewemu: **Polskę aż do Odry!** dlatego też powinny Niemcy wytężyć wszystkie swoje siły dla uratowania prowincji wschodnich, t. j. dla przyszłości Rzeszy.

Widzimy więc, że w parlamencie niemieckim powtarza się stara historyjka propagandowa: Niemcy, które same prowadzą zaczepną politykę na wschodzie, udają, że są atakowani i że muszą się tylko bronić przed rzekomemi zakusami Polski na terytorjum niemieckie. **B.**

Wybory uzupełniające do sejmu
w okręgach kowelskim i święciańskim.

Dnia 13 bm. odbyły się uzupełniające wybory do sejmu w dwóch okręgach wyborczych.

Najbardziej charakterystyczny jest niezwykle mały udział ludności w wyborach tych, co stoi w oczywistym związku z odezwą, wzywającą **do powstrzymania się od głosowania** i z wycofaniem listy nr. 1.

W okręgu Nr. 56, obejmującym powiaty — **Kowel — Luboml — Włodzimierz Wołyński, Horochów,** rezultaty wyborów są następujące: Uprawnionych do głosowania — 225.716 osób, głosów oddano 40.266, z czego ważnych 29.021, nieważnych 1.245. Udział głosujących wyraża się stosunkiem **18%.**

Lista mniejszości narodowych, otrzymała 1 mandat poselski, lista **Ukraińskiego Bloku Robotniczo-Chłopskiego** otrzymała **4 mandaty.**

W okręgu Nr. 64, obejmującym powiaty: **Święciany — Brasław — Dunilowicze i Dzisnę** rezultat wyborów jest następujący: Uprawnionych do głosowania 240.020 osób, głosów oddano — 67.257, z czego ważnych — 58.277, a 8.980 — nieważnych.

Lista Nr. 2 — P. P. S. otrzymała jeden mandat poselski, lista Nr. 10 — Stronnictwo Chłopskie — 3 mandaty, lista Nr. 18 — Bloku Mniejszości Narodowych — 1 mandat i lista Nr. 24 — Stronnictwa Narodowego — 1 mandat.

Ludzkość potrzebuje niepodległych Indyj.

(Dla „Dziennika Bydgoskiego" napisał profesor Wincenty Lutosławski z Wilna).

III.

Wpływ polskiej idei narodowej na Gandhiego. — Gandhiego w cień usuną karjerowicze. — Niemieckie intrygi w Indjach. — Losy Polski związane z sprawą Indyj.

Walki partyjne i nadużycia wyborcze w krajach niepodległych formalnie, a rzeczywiście **rządzonych przez ciasne interesowne kliki karjerowiczów** politycznych — dowodzą, jak bardzo **trudno jest ustanowić prawdziwy rząd narodowy.**

Takiego rządu narodowego, jakiego pragnie Gandhi dla Indyj (pragnienia tego jeszcze dziesięć lat temu Gandhi nie miał, i można je przypisać wpływowi **polskiego ducha przez artykuły i listy Polaka ogłaszane w miesięczniku Current Thought i w tygodniku Young India)** — **żaden naród w Europie jeszcze nie posiada.**

Wszędzie widzimy nadużycia władzy, samolubstwo i ambicję rządzących. Więc Indjom, gdyby przedwcześnie pozyskały niepodległość, grozi to samo, i nawet wiele gorzej, bo **Hindusi mniej mają ludzi zdatnych do rządzenia.**

Niepodległość i narodowe zjednoczenie Indyj jest celem odległym, do którego prowadzi **opatrznościowe tymczasowe panowanie Anglików. To panowanie nie da się porównać z uciskiem, jakiego my doznawaliśmy od Moskali i Prusaków,** jakkolwiek **niewątpliwie często poszczególni Anglicy nadużywają władzy,** popełniają błędy a nawet zbrodnie.

Jednak rząd angielski, w Indjach, podobnie jak w Transvaalu, jest skłonny do ustępstw, i Hindusi mieliby sposobność wykazania swoich politycznych uzdolnień, gdyby całą uwagę swą skierowali na podniesienie poziomu ekonomicznego i umysłowego ludności.

Walka dziś wszczęta prze Gandhiego, choć głosi hasło **nonviolence** (nie gwałtowności), jednak nie obchodzi się bez gwałtów, i to nietylko po stronie Anglików, ale także po stronie samych Hindusów.

Prowadzi ona do anarchji, i byłaby wielką klęską dla samych Indyj, gdyby Anglicy nie umieli utrzymać ładu i spokoju na tej ogromnej przestrzeni. **Władzę by wtedy osiągnęli w Indjach,** podobnie jak w **Meksyku,** ludzie **nie tego typu, co sam Gandhi,** lecz **ambitni karjerowicze,** nie cofający się przed żadnym gwałtem, nie mający żadnych skrupułów.

Gandhi'emu grozi ten sam los co **Mazzinimu,** który musiał patrzeć na kraj swój, **rządzony przez polityków bez sumienia i sam nie miał dla siebie miejsca w rządzie niepodległych Włoch,** choć się do tej niepodległości więcej niż ktokolwiek przyczynił.

Dziś już Gandhi się nie cofnie, ale ruch przez niego wszczęty, jeśli rychło przez Anglików opanowanym nie będzie, nieubłaganie przyjmie takie same formy, jak i inne w inych krajach ruchy polityczne, **prowadząc do zniszczenia wartości cenniejszych, niż składy sukna i soli.**

Pozostaje jedyna nadzieja, że Gandhi raz jeszcze, jak wiele razy przedtem przyzna się do błędu, ale czy zdoła powstrzymać szał, który rozpętał, to trudno przewidzieć. **Wielkość Gandhiego polega na jego nadzwyczajnej szczerości, z którą on własne błędy uznaje.**

Jeśli przejrzy i zrozumie dziejowe powołanie Anglji oraz duchowe znaczenie tej cywilizacji materjalnej, którą on dotąd gardzi, to pojmie że **wspólność rasy i ostatecznych celów wszechludzkich, do których dążą Indje zarówno jak i Anglja,** ma większą doniosłość, niż błędy popełnione, a wtedy miejmy nadzieję, że zdoła lud Indyj pobudzić do tej cierpliwej, wytrwałej, żmudnej pracy, która po **wiekach podniesie poziom ludności nietylko pod względem ekonomicznym, ale także pod względem umysłowym** — wtedy Gandhi dokona wielkiego dzieła i zasłuży na wdzięczność nie tylko Indyj, lecz całej ludzkości.

Ludzkość potrzebuje zjednoczonych niepodległych Indyj. Indje są niezbędnym organem odrodzonej ludzkości. Ale cała kwestja polega na tem, jaka droga do celu najrychlej prowadzi — czy palenie sukna i rabowanie soli, wreszcie wygnanie Anglików z Indyj, czy też praca społeczna i oświatowa z poparciem rządu angielskiego, stopniowo przygotowująca lud do samorządu?

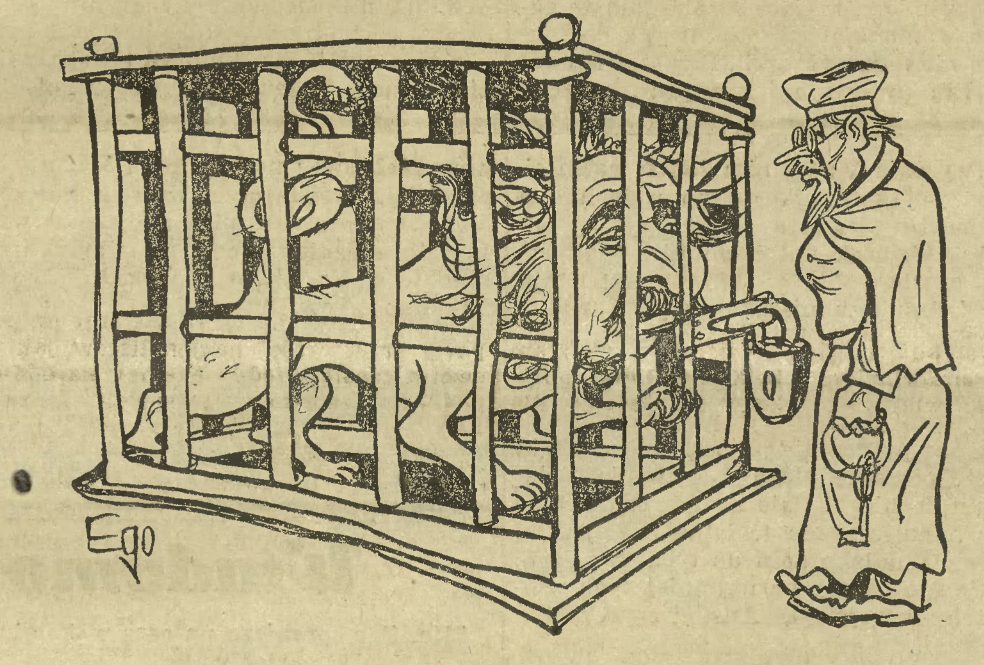
Wedle dawnej tradycji **mieszkańcy Rusi** kiedyś orzekli, że brak w ich bogatej ziemi porządku i **wezwali Normanów,** aby ten porządek zaprowadzić. Wiele dziś niepodległych krajów w Europie zyskałoby na tem, gdyby powierzyły swe rządy angielskim gubernatorom. Nam samym przydałby się angielski wicekról w Warszawie, dla umorzenia bezpłodnych waśni partyjnych.

Indje nie oceniają przywileju tego specyficznie angielskiego **common sense,** który czyni Anglików najsprawniejszymi organizatorami na świecie.

Toczy się walka między siłami bardzo nierównemi materjalnie. Z jednej strony trzysta miljonów mieszkańców Indyj i kraj najbogatszy na świecie, słynący ze zbytków maharadżów i nędzy parjasów. Z drugiej strony stoi kilkadziesiąt tysięcy Anglików i metody rządzenia wypróbowane we wszystkich częściach świata.

Hasło niepodległości dla Polaków zbyt cenne, aby je lekceważyć, więc sympatje Polski naturalnie są po stronie Hindusów. Ale pamiętajmy, że odgrywa tu także pewną rolę **ukryta siła niemieckiej agitacji,** prag-

Centrolewitów ma zamknąć prokurator.



Taka klateczka byłaby odpowiednia dla tego stworzenia.

Aleksander Zajdlicz. 76

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Roland opowiedział całą historję. Dyrektor kiwał głową i był bardzo blady. Kancelista pisał skrupulatnie swój protokół, do którego lekarz dołączył swe zeznania. Roland zażądał stwierdzenia, że jest w pełni przytomny i normalny.

Dyrektor mrugnął na lekarza.

— To panie, wymaga jeszcze gruntowniejszego zbadania.

— Jakto? Czy to nie wynika z mojego zachowania?

— No ...nie zawsze; czasem bywają napady furji przejściowej.

— — — — — — — — — — —

— Proszę pana, tu jest jakiś pan z Warszawy. Palcerek czy Balcerek. Chce go pan zobaczyć? Na kwadransik? dłużej nie pozwolę.

— Balcerek. Ależ naturalnie...

Ledwo Leon wyrzekł te słowa, podnosząc się na łóżku, już długie ramiona Balcerka trzymały go w objęciu.

Siostra Konstancja próbowała zrobić srogą minę.

— Mówiłam panu, że pan ma zaczekać, aż wrócę. Mogłam zaraz powiedzieć że nie.

— Bardzo siostrunię przepraszam, ale ja już nie mogłem wytrzymać.

— Kochany jesteś, naprawdę ...cieszę się ogromnie. Skąd się wziąłeś?

— No, skąd się wziąłem? Przyjechałem. Powiedziałem sobie: muszę go odwiedzić, a zarazem będzie wizytacja tutejszego okręgu.

— To wy i tu macie okręg?

— Mój Boże... toć skąd wyszła reorganizacja naszego ruchu — pół wieku temu. Mizerne to były wprawdzie te początki. Szło jak po grudzie przez pierwsze kilkanaście lat. Ale potem ruszyło, gdy czasy dojrzały. No, ale o tem innym razem. Strachu najedliśmy się o ciebie co nie mało...

— Wy — o mnie? Przecież tylko ty jeden mnie bliżej znałeś?

— No, wiesz podobałeś się wszystkim w naszem kole — i to takie serdeczne bractwo, że przejęli się strasznie, zwłaszcza niewiasty, bo te czułe zawsze. A jak te zamachy były na ciebie — to była dopiero sensacja! Ale ta prasa — to jak woda. Szumu dużo — i spłynęło.

— Najlepsze dokumenty jeszcze mamy.

— Czemu nie ogłaszacie?

— Mnie przejechał samochód... ledwo mi dotąd gazety czytać wolno. A Władek Dłużyński, mój alter ego, mówi: „Chować — jeszcze chwila nie nadeszła". A co ty na Berwińskiego?

— Całe nasze koło modlitwy modli się za niego — no i widać trochę się przydało, że chłopak ocalał.

— Jakto ocalał?

— Ty nie masz jeszcze gazet dzisiejszych?

— Nie, siostra mi dopiero po południu daje — by się trochę odleżały. Ale mów... mów... na miłość Boską...

— Otóż chcieli go widocznie zabić, tak przynajmniej ja wnioskuję z depeszy — Ak'a.

— Masz ją?

— Owszem — Czytaj...

Podał mu Nowy Kurjer, wskazując od razu na tłusty tytuł — Leon czytał:

— Furja czy niesłychany zamach? —

Łódź. Dzisiejszej nocy tutejsze więzienie było widownią niebywałego zajścia. Głośny inżynier Berwiński, skazany w pierwszej instancji na $1\frac{1}{2}$ roku więzienia za defraudację 250.000 zł., dostał napadu furji na tle podrażnienia nerwowego i rzucił się na dwóch dozorców, przyczem dzięki niesłychanej sile, podwojonej przez atak furji, udało mu się jednego z dozorców, Walentego Kwapińskiego zabić na miejscu uderzeniem w szyję, a drugiego Izaaka Gerstenzweiga pokaleczyć ciężko w głowę, rzucając nim o ścianę. Po tym strasznym czynie Berwiński popadł w apatję, nie skorzystał nawet ze sposobności opuszczenia celi. Przy śledztwie Berwiński miał tę czelność twierdzić, że został napadnięty. Obecnie zabójca jest w stanie silnego zdenerwowania, ale zresztą wykazuje pełną przytomność umysłu.

Tyle Ajencja Kronikarska. Od siebie dodajemy, znając sprawę inż. Berwińskiego, że opis wydaje się mocno naciągany i mamy nadzieję, że śledztwo zostanie przeprowadzone w sposób rzeczywiście bezstronny. Znając jednak stosunki, panujące w naszem sądownictwie, odkąd masonerja opanowała rządy kraju, nie wierzymy w bezstronność sądu. Redakcja dołoży wszelkich starań, by wydobyć istotny stan rzeczy i opublikuje go, bez względu na grożące represje. Zaznaliśmy ich już tyle, że nie obawiamy się niczego więcej.

—Nie ulega kwestji, rzekł Leon, przeczytawszy notatkę, że oni go chcieli zgładzić — ale nie znali jego siły i przytomności umysłu. Ale co będzie teraz?

— Bądź spokojny, była dotąd nad nim Opatrzność, więc o nim nie zapomni. Róbcie co się da po ziemsku, a my siły psychiczne puśćmy w ruch.

— Bóg zapłać stokrotnie... Skomunikuj się proszę z Władkiem Dłużyńskim, Zadzwoń 5 17-28.

— Dobrze.... idę zaraz. Wpadnę jeszcze do ciebie, o ile mnie ta sroga siostra wpuści.

— — — — — — — — — — —

— Ależ Lila — mówiła Mira rozpierając się wygodnie w wytwornej limuzynie, ty go no możesz tak bez wszystkiego na lodzie zostawić. On dla ciebie się dał przejechać...

— No przecież nie celowo.

— Ale zawsze dla ciebie.

— Kiedy ja go już nie kocham. Ty mnie sama nauczyłaś miłość bardziej realnie pojmować i nie tak księżycowo jak dotąd. A on mnie już też nie kocha, tylko nie potrafi się zdobyć na stanowczy krok, bo to zawsze przykra rzecz.

— Ty go jednak kochasz, ja ci mówię, że go kochasz, on ciebie też, tylko teraz jest niezdolny do kochania. A ty go dlatego chcesz zdradzić — dla tego wymuskanego hrabiego. Fe, co za gust! Tamten — to był typ! I jaki idealista! Ja tam nie jestem idealistką, ale to mi się podoba. A ten? Złoty młodzieniec, międzynarodowiec.

— Zabawnie to się słyszy w twoich ustach.

— Czemu zabawnie? Ja też jestem Polką i nie lubię takiej międzynarodowości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nącej **Indje Anglikom wydrzeć,** aby je dla własnego handlu i przemysłu potem wyzyskać.

Bezwiednie popieramy Niemców, gdy życzymy klęski Anglji. Przeciwieństwo celów i metod między Niemcami a Anglikami ukazało się w niedokończonej wszechświatowej wojnie. Niemcy formalnie zwyciężeni, faktycznie wynieśli z niej wielkie korzyści.

Współzawodniczą z Anglją w panowaniu nad światem, i **mają duży interes w powstaniach Indyj. Wygnanie Anglików z Indyj otworzyłoby drogę do Indyj Niemcom — wzmogłoby na świecie potęgę niemiecką i zagroziłoby niepodległości Polski.**

Więc gdy sobie dobrze wszystko rozważymy, choć Indjom życzymy niepodległości, nie możemy narazie pragnąć wygnania Anglików z Indyj. **Anglicy dali Transvaalowi niepodległość** i stać ich na to, by **również Hindusów do niepodległości doprowadzić,** a wtedy w ten sposób z pomocą **i pod opieką Anglików zdobyta niepodległość Indyj** byłaby istotnym krokiem na drodze do wzajemnego **pokojowego porozumieina się między narodami ziemi.**

Sam Gandhi popierał Anglików, do końca wszechświatowej wojny, wierzył w wielkie ich posłannictwo — a wypowiedział im walkę dopiero, gdy go zawiodły zbyt optymistyczne nadzieje co do wyników wojny.

Pokojowe porozumienie między Hindusami, łaknącymi niepodległości **a Anglikami,** czasowo sprawującymi rządy w Indjach, **byłoby dla nas zabezpieczeniem przeciw zaborczości niemieckiej,** która ustawicznie **grozi naszej własnej niepodległości.** Metoda rządów wypracowana prze Anglików różni się od pruskiego hakatyzmu, a pokojowe zapanowanie jej na ogromnej przestrzeni Indyj byłoby najlepszą gwarancją przeciwko zakusom niemieckim w Europie.

Prof. Wincenty Lutosławski.

Zjazd weteranów armji polskiej we Francji.

W Warszawie rozpoczęły się obrady walnego zjazdu weteranów byłej armji polskiej we Francji. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana i po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, nastąpiło w sali rady miejskiej, przybranej zielenią i chorągwiami o barwach narodowych polskich i francuskich otwarcie uroczystej akademji, którą zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz członkowie wojskowej misji francuskiej z generałem Densin na czele. Na podjum ustawiły się delegacje ze sztandarami, wśród których znajdowała się historyczna chorągiew byłego pierwszego pułku strzelców we Francji.

Zjazd wysłał depeszę do p. Prezydenta Rzplitej i p. marszałka Piłsudskiego. 1) P. Prezydent Rzplitej. Spała. Walny zjazd weteranów byłej armji polskiej we Francji śle Dostojnemu Panu Prezydentowi Rzplitej, wysokiemu Protektorowi Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wyrazy najgłębszej czci i hołdu.

2) Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, Belweder. Zebrani na walnym zjeździe stowarzyszenia weteranów byłej armji polskiej we Francji meldują Panu Marszałkowi swą żołnierską wierność i całą gotowość do pracy ku wzmocnieniu potęgi Rzplitej pod rozkazami Twórcy jej niepodległości.

Czy Królewiec będzie stolicą Litwy?

Paryż (PAT.) Odpowiedź Litwy na memorjał Brianda w sprawie Pan-Europy stwierdza, że Litwa jest jednomyślna z naczelną ideą wzmiankowanego memorjału oraz pragnie współdziałać w tym dziele. Dalej odpowiedź zaznacza, że federacja Europy nie będzie mogła rozwijać się dopóty, dopóki trwać będą pomiędzy członkami przyszłej federacji antagonizmy, mające swe źródło w aktach wymagających naprawy, a dotychczas nie naprawionych. Przyszła federacja Europy — zdaniem rządu litewskiego — winna mieścić się w ramach Ligi Narodów, wreszcie nota opowiada się za zwołaniem konferencji w sprawie Pan-Europy oraz przeciw stworzeniu stałego sekretarjatu generalnego Federacji Europy.

Uwaga Redakcji: Jak wiadomo w Prusach Wschodnich żyje 150—200 tys. Litwinów aż pod samym Królewcem. Zannius, minister spraw zagranicznych Litwy, pochodzi z pod Królewca i był oficerem armji pruskiej. W tej sprawie Litwa może liczyć na poparcie Polski.

Prześladowanie chłopów w Prusach Wschodnich.

Na zlecenie prokuratora w Królewcu policja pruska przeprowadziła w całym szeregu miejscowości Prus Wschodnich rewizję w mieszkaniach rolników, podejrzanych o należenie **do radykalnych grup agrarnych,** które w ostatnim czasie prowadziły ożywioną akcję wśród chłopstwa przeciwko zarządzeniom władz państwowych. Skonfiskowano przytem szereg dokumentów.

Manewry floty niemieckiej na Bałtyku.

W tegorocznych ćwiczeniach artyleryjskich niemieckiej marynarki wojennej, które pod kierownictwem wiceadmirała Oldekopa odbędą się z końcem sierpnia na Bałtyku, wezmą udział 4 niemieckie okręty linjowe: „Schlezwig Holstein", „Schlesien", „Hessen" i „Hannower" oraz mały krążownik „Königsberg".

List z Krakowa.

(Żywy ruch w Krakowie. — Na letniskach. — Kolonje młodzieży. — Z teatru. — Z cechów. — Przykry objaw.)

Opustoszały zwykle w okresie wakacyjnym Kraków nie odczuwa tego roku chwilowego ubytku kilku, czy kilkunastu tysięcy stałych mieszkańców, którzy wyjechali na letniska szukać zdrowia lub wypoczynku. Przedewszystkiem wyjechało w r. b. mniej osób niż po inne lata. Ogólne położenie gospodarcze zmusza do liczenia się z groszem, stąd wiele rodzin musi spędzić letnie wywczasy na krakowskich plantach i w parkach jak park Krakowski, Jordana i las Wolski. Ponadto ubytek na letniskach pokrywają licznie przybywający do Krakowa turyści krajowi i zagraniczni. Tu również odbywają się zjazdy doroczne różnych organizacji, oraz końcowe obrady zjazdów międzynarodowych. Liczne również są wycieczki młodzieży, która część wakacji poświęca na zwiedzenie „pomników chwały" — tak licznych w grodzie podwawelskim. Życie w mieście tętni jak w okresie normalnym, a może nawet jest żywsze. Bo odwiedzający nas goście wnoszą dużo ożywienia, objawiają, temperament w przeciwieństwie do stałych mieszkańców miasta, którzy z podziwu godnym spokojem reagują na różne przejawy życia zbiorowego. Tego spokoju nie przerwał ani kongres centrolewu, którym zainteresował się głównie robotnik, ani też rozpoczęte ściganie karne delegatów stronnictw politycznych za udział w kongresie.

Letniska nasze żalą się na mały przypływ gości. W znanych uzdrowiskach są duże pustki, natomiast więcej letników spotyka się po wsiach, gdzie koszta pobytu są niższe. Niestety stosunki mieszkaniowe po wsiach są naogół bardzo przykre. Większość letników musi się gnieździć w niehygjenicznych mieszkaniach chłopskich, odstępowanych przez rodzinę włościańską na czas wakacji. Ceny tych izb chłopskich są niepomiernie wysokie w stosunku do ich wartości. Niemniej komunikacja po wsiach stoi na bardzo pierwotnym poziomie. Brak dróg i ścieżek należycie utrzymanych, a w czasie deszczów skazany jest letnik na siedzenie w mieszkaniu, gdyż trudno przebrnąć przez błoto na drogach wiejskich. Jakżeż jeszcze naszemu włościaninowi daleko do zrozumienia, że oprócz zdrowego powietrza i pięknych krajobrazów potrzebuje mieszkaniec miasta także odpowiedniego mieszkania i dostępu do niego! Całe nasze podkarpacie czy huculszczyzna to istna Szwajcarja. Niestety daleko nam do tych urządzeń, jakie spotykamy na najmniejszych wioskach Szwajcarji, Austrji czy Czechosłowacji.

Od szeregu lat spotykamy w okresie wakacji niesłychanie pomyślny objaw, a mianowicie liczny wyjazd dzieci na kolonje wakacyjne. Z Krakowa wyjeżdża na kolonje co rok parę tysięcy dzieci. Istnieje szereg organizacji, które wzięły sobie za zadanie zakładanie kolonji wakacyjnej dla ubogiej dziatwy. Najmłodszem z nich jest tow. „Radość Dziecka", które z r. b. poraz drugi urządziło kolonję wakacyjną dla dzieci katol. robotników, w szczególności dla dzieci członków Ch. Z. Z. W dniu 4 bm. wysłało to towarzystwo 51 dzieci do pięknej miejscowości Tropie koło Brzeska. Przez 6 tygodni pozostaną „koloniści" na wakacjach. Za każde dziecko płacą rodzice po 30 zł za cały okres wakacyjny, resztę kosztów utrzymania dziecka (około 100 zł) pokrywa towarzystwo z własnych funduszów, które uzyskuje ze składek członków oraz z subwencji i różnych imprez.

Teatr miejski im. Słowackiego kończy z dniem 15. b. m. tegoroczny sezon ostatniemi występami znakomitego artysty teatrów stołecznych Węgrzyna. Niewiem, jaki jest finansowy wynik tego pierwszego sezonu w wydzierżawionym teatrze. Artystyczny dorobek nie jest niestety wielki. Zapowiedzi Dyrekcji niezostały spełnione. Gościli wprawdzie na scenie krakowskiej artyści tej miary jak Stępowski, Jaracz i Węgrzyn, którzy na każdem przedstawieniu święcili zasłużone tryumfy, ale wartość granych sztuk była naogół bardzo niewielka. Może przyszły sezon przyniesie zmiany na lepsze.

W Krakowskim Związku Cechów odbyły się wybory prezesa związku. Na tę godność wysunęła kandydata również grupa sanacyjna, ale bezskutecznie. Prezesem związku wybrany został p. Orlecki, cechmistrz malarzy.

Rocznica dziesięciolecia nieszczęśliwego plebiscytu na Warmji i Mazurach pominięta została przez Kraków milczeniem. Jedynie dzienniki miejscowe poświęciły rocznicy odpowiednie artykuły. Istnieje w Krakowie i wykazuje żywą działalność Tow. Obrony Kresów. Ono powinna była przygotować jakąś akademję lub zgromadzenie, by w ten sposób stwierdzić publicznie, że mimo niepomyślnego wyniku plebiscytu naród nasz nie odda na pastwę Niemców Warmji i Mazurów.

j. p.

Wiadomości z kraju.

Min. Car ogranicza na czas wakacji posłuchania.

Z ministerstwa sprawiedliwości komunikują, że minister St. Car, w czasie miesięcy letnich przyjmować będzie jedynie we wtorki, w godzinach od 12-tej do 1-szej po poł.

Nowe regulaminy dla starostw i sądów administracyjnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do podpisu zainteresowanych ministrów ostatecznie opracowane i uzgodnione statuty starostw.

Statuty te ustalają zakres działania i odpowiedzialności starostw i ich zastępców, organizację poszczególnych referatów oraz tryb urzędowania w urzędach starościńskich.

Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu wojewódzkich sądów administracyjnych w Poznaniu i Toruniu.

Regulamin ten ustala organizację sądów administracyjnych, tryb zwoływania posiedzeń, uprawnienia prezesa sądu, technikę ustnych rozpraw, tryb doręczeń orzeczeń oraz kosztów postępowania przed tymi sądami.

Ociemniali inwalidzi — przedmiotem szczególnej pieczy.

(PAT) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło PP. Wojewodom roztoczenię szczególnej opieki nad ociemniałymi inwalidami wojennymi. W tym celu zostały już wydane zarządzenia, zmierzające do zapewnienia tym inwalidom należytej opieki ze strony władz i urzędów oraz nakazane zostało urzędom załatwianie spraw inwalidów w tempie możliwie najkrótszym, a nawet jeśli jest to możliwe, na poczekaniu. Ponieważ jednakowoż nie w każdym poszczególnym wypadku pomoc władz i urzędów jest dostępna i możliwa, zwracamy się na tej drodze do obywatelstwa pomorskiego z apelem, aby gdzie zajdzie ku temu potrzeba, udzielało ociemniałym inwalidom wojennym leżącej w jego możności opieki, zwłaszcza w miastach o wielkim ruchu kołowym, gdzie ze względu na charakter kalectwa tych inwalidów — nabytego w służbie dla kraju — grozi im największe niebezpieczeństwo.

Zjazd samochodowy do Katowic i wyścig płaski Śląskiego Klubu Automobilowego.

Śląski Klub Automobilowy organizuje wielką imprezę sportową, która wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród automobilistów.

2 sierpnia odbędzie się „zjazd samochodowy do Katowic" urządzony na wzór t. zw. jazdy plakietowej na dystans powyżej 100 klm. W dniu następnym t. j. 3 sierpnia projektowany jest wyścig płaski na przestrzeni Mikołów—Katowice, który zgromadzi na starcie licznych automobilistów i motocyklistów z całej Polski.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 31. bm. na wyścig, a na zjazd 30 bm. Bliższe dane otrzymać można w sekretarjacie Pomorskiego Klubu Automobilowego, ul. Matejki nr. 10 w miejscu.

Licytacja z przeszkodami.

Z **Torunia** donosi nam korespondent. W Rzeczkowie, pow. toruńskiego komornik sądowy p. Kosiedowski miał przeprowadzić licytację u restauratora Poznańskiego, który zalegał z podatkami. W dniu tym oprócz komornika zjawiło się jeszcze kilka osób. Właściciel poirytowany, uderzył jednego z osobników w pierś, z czego wynikła bójka. W czasie tym nadszedł jeszcze sąsiad restauratora Zakrzewski, który wydobył rewolwer i groził nim licytantom. Wobec takiego obrotu sprawy licytanci się rozeszli, zaś komornik zmuszony był od licytacji odstąpić.

Na rozprawie odbytej dnia 9. bm. w sądzie okręgowym w Toruniu sąd zasądził Poznańskiego za uraz cielesny na 100 zł grzywny z zamianą na areszt, Zakrzewskiego za pogróżki z bronią w ręku na 100 zł grzywny.

W obozach akademickich pod Solcem Kujawskim.

Kto winien irytacji 570 miast i 12 000 gmin? — Imperjalizm blondynów północno-europejskich! — Jakiemi drogami opanowuje Warszawę? Wierzchosławice nie są modne — nowy styl gotów powstać w Solcu Kuj. — Zapowiedź dalszych katastrof. — Urzędowe sprawozdanie.

Pewien wydawca nowojorski, wysyłając korespondenta na konferencję dyplomatów panamerykańskich, dał mu tylko jedną wskazówkę: **„o treści obrad nic nie chcę wiedzieć; natomiast kto z kim się kłócił“.** Ta zasada jeszcze przed Fordem obleciała cały świat i jest hasłem naczelnem wszystkich dzienników. Nawet małe dzieci w Polsce zamiast o bajeczkę do snu, proszą: „powiedz mi jeszcze jedną katastrofę z gazety, np. o centrolewie“.

Z Solcem Kujawskim to prawdziwa katastrofa. Miast 570 i gmin 12.000 irytują się, że to Poznaniakom rząd dał pieniądze na P. W. K. roku ubiegłego, a w tym roku na Komtura. Ponadto pierwszy obóz akademicki, obejmujący przeszło pół tysiąca głów, urządza się w województwie poznańskiem, w małej mieścinie (3½ tys. mieszk.). Kasjerom kolejowym tak dalece nieznany był Solec Kujawski, że pono w kilku wypadkach wystawili bilety do Solca w woj. Kieleckiem. Nie dziw, z Kieleckiego pochodził cały szereg literatów polskich z Żeromskim na czele. Przez literaturę i prasę rozeszła się sława Kieleckiego po całej Polsce.

Nagle, jako groźny konkurent występuje Solec Kujawski. Niebawem zamiast Lopka pojawi się w kabaretach warszawskich jakiś typ z pod Solca, ale nie warszawskiego, jeno kujawsko-bydgoskiego. Przyszły zdobywca nagrody literackiej Warszawy zamiast Islandji opisywać będzie okolice Solca? Może zrodzą się zgoła szkoły literackie, artystyczne solecko-kujawskie?. Ludzie, węszący katastrofy, przygotowani są na najgorsze możliwości.

Przypuśćmy, że Solec nie zaznaczy się żadną szkołą w literaturze, ani stylem solecko-bydgoskim w architekturze lub malarstwie. Wystarczy, aby jeden na 500 akademików ożenił się w Solcu względnie osiedlił się w tem miasteczku, a mogą z tego wyniknąć większe przewroty polityczne, niż przez wójta Wierzchosławic.

Ci, którzy zazdroszczą Solcowi Kujawskiemu obozu opowiadają, że **wszystkiemu winien dyr. Czaczka** z „Impregnacji“, przedsiębiorstwa drzewnego, zatrudniającego kilkaset ludzi. Przybył po przepędzeniu Niemców z Cieszyna i odkrył Solec. P. Kossak-Szczucka od szeregu miesięcy opisuje w „Tygodniku Illustrowanym“ cuda Śląska Cieszyńskiego, aby ściągnąć jak najwięcej letników, a dyr. Czaczka bez propagandy w prasie przejechał się do Warszawy, pogadał z jednym i z drugim szwagrem, dyrektorem departamentu i referentem obozów przysposobienia wojskowego, i już sparaliżował akcje 570 miast i 12.000 gmin, które ubiegały się o letni obóz akademików.

„Bella gerunt alii, tu felix Austria nube“ — taki wiersz ułożono, aby określić politykę Habsburgów, którzy przez ożenki pod swojem berłem skupili w pewnym okresie najpotężniejszy szereg państw. Magistraty poznańsko-pomorskie, wyznaczcie posag dla rodowitych cór, które wyjdą za dygnitarzy ministerjalnych do Warszawy, a ziszczą się wszystkie wasze marzenia.

Może nie zaraz. Boć ile to czasu minęło, jak Kiliński, ożeniony z siotrą p. Leitgebrowej, przeniósł się z Trzemeszna do Warszawy, gdzie Moskali przepędzał, nim jego praprawnuk został dyrektorem Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego? — Nie wiem teraz, komu wierzyć. Najpierw mówili, że dyrektor Czaczka sprzątnął innym z przed nosa obóz akademicki. Ale jak usłyszałem pułk. Kilińskiego, przemawiającego na otwarciu obozów akademickich w Solcu, to sobie pomyślałem: Plotki opowiadają o dyr. Czaczce. W płk. Kilińskim odezwała się krew przodków. Szczery, jak Poznaniak, a mówi jakby się od nieboszczyka szambelana Cegielskiego uczył, co to za Niemca różne sejmiki śpiewackie, sokole, oświatowe i polityczne zagajał. A podrzucać i nosić pozwolił się po obozie płk. Kiliński, jak to było i jest we zwyczaju w Poznańskiem, od dawnych czasów. Obejrzawszy się zgoła w spisie szkół wojskowych, widzę, że od Rawicza poprzez Jarocin, Śrem, Bydgoszcz, Chełmno, Toruń, Grudziądz, Świecie aż do Gdyni, olbrzymia większość szkół tych skoncentrowana jest w Poznańskiem i na Pomorzu. Nie wiem, czy M. S. Wojsk. poszło za radą antropologa uniwersytetu lwowskiego, prof. Czekanowskiego, który radził szkoły wojskowe w tych stronach umieścić ze względu na wysoki procent ludności o typie północno-europejskiego blondyna (dyr. Czaczka), który—zdaniem prof. Czekanowskiego — jest najlepszym żołnierzem, nietylko fizycznie, ale i psychicznie (zob. Nauka Polska, t. V., str. 156) — raczej jestem skłonny przypuścić, że jest to **objaw imperjalizmu Poznaniaków,** którzy swego czasu narzucili wszystkim szczepom polskim swój język, i dziś, choć nie są marszałkami, ani generałami, natomiast w dużym procencie podoficerami, jednak w wojsku coś niecoś znaczą. Sławoj-Składkowski chyba od samego Piłsudskiego dostał nowe nazwisko, bo wygląda i robi robotę jakby się Wawrzyniak nazywał i w twardej pruskiej szkole pod Wrześnią chował.

Dałoby się jeszcze dużo pisać o tem, kto z kim w Solcu Kujawskim, w sprawie obozu się kłóci, jako najwyższej zasadzie reporterskiej, ale zostawiam to sobie do następnego razu. Sądzę, że tą pierwszą korespondencją zaognię sytuację i przybędzie więcej ciekawego materjału do opisania. Może urośnie cała serja? (b.)

* * *

W niedzielę dnia 13 bm. Solec Kujawski przeżywał uroczyste chwile, jakich chyba od wieków nie widział.

W lesie podmiejskim rozłożył się pierwszy w dziejach Polski Odrodzonej „Obóz Akademicki Przysposobienia Wojskowego“ złożony z 24 namiotów i baraku drewnianego. 4 lipca rozpoczęły się roboty około obozu, a 7-go przybyli akademicy z wszystkich uniwersytetów polskich w liczbie 590, z czego olbrzymia przewaga przypadła na wyższe uczelnie Warszawy. Pierwszy tydzień wypełniło wstępne wyszkolenie ochotników, aby mogli wystąpić w karnym szeregu na publicznej uroczystości otwarcia obozów, co nastąpiło właśnie w niedzielę dnia 13 bm. Z muzyką (62 p. p. z Bydgoszczy) na czele ruszył hufiec akademicki na rynek miasta Solca, gdzie poprzednio ustawiły się miejscowe org. P. W., Powstańcy i Wojacy, Kolejarze, Harcerki i Harcerze. O godz. 10 przybył samochodem z Włocławka dyrektor C. I. W. F. (Centralny Instytut Wychowania Fizycznego) płk. dypl. Kiliński, którego powitał komendant obozu p. major Kowalski. Przeszedłszy przed frontem hufców płk. Kiliński przywitał się ze starostą pow. dr. Beretą, burmistrzem Pepińskim, dow. 62. pp. Wlkp. płk. Sokołowskim, weteranem z 63 r. por. Górskim (85 lat z Włocławka, bawiącym tu na letnisku i przedstawicielami miejscowego społeczeństwa. Następnie wysłuchano Mszy św., którą odprawił proboszcz ks. Mąkowski przed ołtarzem ustawionym na rynku. Kazanie z balkonu nad ołtarzem wygłosił ks. płk. Szyłkiewicz, kapelan Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy. Na zakończenie nabożeństwa orkiestra odegrała „Boże coś Polskę“.

Szczytem wojskowej części uroczystości była defilada, która wykazała wedle opinji płk. Kilińskiego niezwykłą sprawność i daleko posunięte wyćwiczenie.

Na tem skończyły się uroczystości na rynku udekorowanym w chorągwie.

Na cześć pułkownika, przedstawicieli władz i zaproszonych gości wydał Magistrat śniadanie w Strzelnicy. Tymczasem hufiec akademicki odmaszerował do obozów, gdzie niebawem pojawił się płk. Kiliński z całem otoczeniem i wygłosił przemówienie pod masztem, rozwodząc się nad przyszłą rolą uczestników ćwiczeń obozowych w szeregach wojska regularnego. Potem nastąpiła lustracja namiotów. Mieszczą się one w lesie za torem kolejowym w odległości 1½ kilometra od Wisły. Wodę dla celów kuchennych i higjenicznych czerpie się z kilku specjalnie wybitych studzien.

Każdy oddział stał w szeregu przed swoim namiotem, oczekując lustracji pułkownika i gości. Z przeglądu naocznego stwierdziliśmy, że obóz składa się z akademików czwartego i piątego roku, niekiedy nawet asystentów. Ze szczególną korzyścią dla całości zaznaczył się udział architektów, którzy zajęli pierwszy obóz. Wybudowali oni barwną bramę i różne ozdoby, w stylu nowoczesnym, np. przy głównym maszcie, gdzie powiewa sztandar narodowy, inicjały **L. A.** Pozatem każdy namiot w ich obozie (nr. 1) miał barwną tablicę oznaczającą odnośny wydział Politechniki. Napisy w innych obozach w technicznem wykonaniu nie tak jednolite uderzają pomysłem literackim np. „Pod Latawcem“ aluzja do nazwiska kapitana dowódcy, „Cave, hic sunt Leones“ (imię kpt. dowódcy Leon), „Umarł akademik, narodziła się oferma“. (Ostatni napis ułożony z szyszek przed namiotem).

Zewnętrzne te szczegóły świadczą wymownie o psychicznem zgraniu między akademikami a dowództwem obozów. Komendant major Kowalski ma za sobą szereg lat pracy w szkolnictwie wojskowem. Kapitanowie (Bochenek, Latawiec), porucznicy i całe grono oficerskie umie wniknąć w duszę inteligentnego żołnierza. Jak celowo pomyślana była organizacja obozu, świadczy powołanie na ochotnika jako instruktorów, absolwentów Szkoły Podchorążych Rez. (baon rez. nr. 7a) w Jarocinie pp. Połońskiego i Nowakowskiego, akademików warszawskich. Kwatermistrzem jest por. Szymanowski z Bydgoszczy. — Płk. Kiliński przemawiał do każdej drużyny, wykazując zdolność urodzonego pedagoga, chwytania słuchaczy za serce. W grupie lwowskich studentów stwierdził obecność uczestników walk z Ukraińcami, a studentów z Poznania pytał o wystawę komunikacji i turystyki. W międzyczasie kompanje zlustrowane odmaszerowały do kuchni po obiad. Wreszcie goście zasiedli przy stołach do obiadu żołnierskiego. Szereg toastów rozpoczął p. burmistrz Pepiński. Zkolei przemawiali: p. starosta dr. Bereta, płk. Kiliński, major Kowalski, w imieniu uczestników obozów akademik N. N. i w końcu dyr. Czaczka. Nastąpiły popisy kabaretu żołnierskiego, którego ozdobą jest „Żyw Aleksander“ alias „Bułgar“ pretendent do stanowiska „komisarza kuchennego“ legji. O nastroju, jaki się wywiązał w krótkim czasie, świadczyło podnoszenie na rękach pp. oficerów, p. starosty, p. burmistrza, p. Czaczki. Płk. Kilińskiego obnoszono po całym obozie. Wybiła godzina 3-cia a z nią rozstanie się płk. Kilińskiego z obozem. Żegnano go owacyjnie prosząc o przyjazd wraz z małżonką na zakończenie ćwiczeń. Razem z pułkownikiem opuścili obóz goście z okolicy i dalszych stron. Przed odjazdem zapowiedziano, że akademicy przygotowują zabawę na rozbudowę miejscowego kościoła. Szczegóły ogłosi pismo obozowe, nad którem pracuje komitet redakcyjny.

Niemieckie obchody plebiscytowe.

Niemądre pogróżki.

W dniu 13 lipca odbył się **w Olsztynie** manifestacyjny obchód związku „Heimattreuerów“, urządzony z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach. Pochód złożony z tysięcy ludzi przeciągnął ulicami miasta pod „pomnik plebiscytowy“, gdzie przemawiał członek rady państwa Rzeszy b. kierownik akcji plebiscytowej **baron Gayl.**

Imieniem **rządu Rzeszy** powitał manifestantów prezes urzędu skarbowego z Królewca Tiesler, oświadczając m. in. iż Niemcy bez obawy i z silną wolą dążyć muszą do tego, ażeby droga między Prusami Wschodniemi i Rzeszą niemiecką przechodziła znowu przez terytorjum niemieckie.

W Malborgu odbyła się również uroczystość. W pochodzie, który wśród bicia dzwonów i śpiewu „Deutschland über alles“, przeciągnął przed pomnikiem plebiscytowym, wzięli udział m. i. delegaci niemieccy z Gdańska, Kłajpedy i Czechosłowacji.

Przez radjo okolicznościowe przemówienie wygłosił b. min. spraw wewnętrznych **socjalista** Severing. W pochodzie obnoszono transparenty **z pogróżkami** pod adresem Polski. Radując się z odzyskania Nadrenji — Prusacy czekają **na odzyskania linji Wisły.** — (...a doczekają się drugiego Grunwaldu! — uwaga zecera.)

W Kwidzynie na ratuszu odbyło się zebranie, na którem poszczególni mówcy mówili o konieczności **odebrania Polsce Pomorza.** Prezydent **rządu** Budding podkreślił, że prawo Niemiec do Pomorza nie opiera się na traktatach, tylko na położeniu geograficznem. Wisła łączy obszary niemieckie, których nie mogą rozłączyć „sztuczne“ granice. W nowym ratuszu kwidzyńskim odsłonięto witraże, z szeregiem godeł **miast polskich** na Pomorzu i w Poznańskiem.

W 10-lecie krzywdy polskiej na Warmji i Mazurach.



Fotografja z przed 10 lat przedstawia gmach Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Olsztynie otoczony przez Niemców drutem kolczastym. Na straży stoi Sicherheitswehra (policja pruska). Jedno i drugie symbolizuje jaskrawie warunki... „swobodnego“ i „nieskrępowanego“ wypowiedzenia się woli ludności polskiej podczas plebiscytu.

Ze świata.

Nauka religji w szkołach średnich we Włoszech.

(KAP) Święta Kongregacja Koncyljum rozesłała do wszystkich biskupów włoskich okólnik, zwracający uwagę na konieczność jaknajbardziej gruntownego przygotowania pewnej części duchowieństwa diecezjalnego do nauczania religji w kolegjach i szkołach średnich, zgodnie z postanowieniami konkordatu, zawartego między Włochami i Stolicą Apostolską.

Dzień żałoby w Neugerode.

Dnia 13 bm. odbył się na cmentarzu w Neugerode pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w szybie „Kurt“. Pochód żałobny przemienił się w olbrzymią manifestację hołdu dla ofiar. Udział w manifestacji wzięło około 20 tys. mieszkańców okolicznych osadd górniczych. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo ewangelickie i katolickie, zwłoki wyprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku. W czasie pogrzebu rozgrywały się na cmentarzu wstrząsające sceny. Około 50 omdlałych musiano wynieść z cmentarza. Trumny ze zwłokami górników, pochodzących z innych miejscowości, odtransportowano na omnibusach do tych gmin. W osadzie górniczej Haustad tylko nieliczni mieszkańcy nie przywdziali dziś żałoby.

Rozluźnienie pętli litewskiej.

Prasa donosi, że rząd litewski opracowuje dekret Prezydenta Republiki o zniesienie stanu wojennego na Litwie.

Dekret ma wejść w życie po powrocie prezydenta Smetony z urlopu, który spędza w Czechosłowacji.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wojewoda poznański na urlopie.

Z Poznania donoszą: wojewoda Raczyński rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy i wyjechał celem przeprowadzenia kuracji.

Minister Reform Rolnych w Tczewie.

W ub. sobotę przyjechał z Warszawy do Tczewa minister Reform Rolnych p. Staniewicz, celem odbycia inspekcji rozparcelowanych majątków. Minister zainteresował się bardzo osadnictwem w powiecie tczewskim.

—o—

Ćwiczenia polowe

Tow. Powst. i Wojaków i Tow. Przysp. Wojsk. z Dąbrowy Chełmińskiej.

Marsz bojowy 34 klm. — Ćwiczenia polowe.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

W ub. niedzielę z inicjatywy wójta i prezesa Tow. Powst. i Wojaków w Dąbrowie Chełm. p. Semraua, urządzili Wojacy i Tow. P. W., razem powyżej 100 ochotników, ćwiczenia polowe w kierunku Ostromecka, leśniczówka Bolumin, Gierkowo, Dąbrowa Chełmińska. Rano o godz. 7,30 wyruszył oddział, składający się z kompanji piechoty, plutonu kolarzy i sekcji sanitarnej w kierunku Ostromecka. Po odpoczynku udano się do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Promiński.

Po nabożeństwie odebrał raport od prezesa Semraua kpt. Piotrowski, oficer P. W. z Chełmna wraz z prezesem okręgowym Powst. i Woj. kpt. rez. p. Hądzlikiem.

Zaznaczyć należy, iż cały oddział był umundurowany i uzbrojony. Wóz sanitarny obsługiwały sanitarjuszki Pow. Kasy Chorych p. Plucinówna i p. Haneltówna.

Tow. Powst. i Wojaków z Dąbrowy Chełm. utworzyło własną orkiestrę, która brała w ćwiczeniach udział pod batutą p. Ziewerta.

Od Ostromecka rozpoczęły się właściwe ćwiczenia. Prezes p. Semrau zdał dowództwo nad kompanją sierżantowi rezerwy p. Stelmaszykowi, który sprawnie kierował ćwiczeniami polowemi. Marszem ubezpieczonym wyruszono w stronę Bolumina wysyłając na wywiad pluton rowerzystów. Z uznaniem podkreślić wypada sprawne i bojowe zachowanie się poszczególnych dowódców oraz członków. Podziwialiśmy przedewszystkiem jasne i celowe zarządzenia p. Stelmaszyka, d-cy całości. Około godziny 14 ukończono ćwiczenia w leśniczówce Bolumin, gdzie dzięki uprzejmości i nadzwyczajnej staropolskiej gościnności gospodarzy państwa Skrzypiec nakarmiono obficie brać wojacką.

Podczas obiadu wygłosili liczne przemówienia: kpt. Piotrowski, kpt. rez. Hądzlik i prezes Semrau.

Straszna śmierć 10-letniego chłopca.

Pod nożami żniwiarki.

Gniezno, dnia 14. 7.

W Chłądowie, pow. Gniezno 10-letni Jan Szymański, pozostawiony przez ojca na chwilę przy żniwiarce, dostał się w chwili, gdy konie niespodzanie ruszyły pod noże żniwiarki, odnosząc straszne pokaleczenia prawej i lewej nogi. Konie wlokły go jeszcze 20 metr. zanim zrozpaczonemu ojcu udało się je zatrzymać. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez dr. Libeka przewieziono chłopca do szpitala miejskiego w Gnieźnie, gdzie po kilku godzinach męczarni zmarł.

Żnin.

Przychwycony gołąb pocztowy. W ub. czwartek wieczorem znalazł uczeń gimn. Wachowiak ze Żnina, na t. zw. czwartym fjordzie małego jeziora wycieńczonego gołębia pocztowego. Na nóżce miał metalową obrączkę, na której widniał napis „Germania". Zachodzi przypuszczenie, iż gołąb ten leciał z Niemiec i wskutek osłabienia długim lotem upadł na ziemię. Po spisaniu odpowiedniego protokółu, gołąb wysłany zostanie do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VIII. w Toruniu.

Strzelno.

Osobiste. Kupiec p. Barczak Fr. obchodził w dniu 1 bm. 25-lecie swej samodzielnej pracy zawodowej.

Tow. Młodzieży Katolickiej urządziło ub. niedzieli wycieczkę autobusem do Kruszwicy. Zwiedzono fabrykę win p. Mąkowskiego, kościołek św. Tereski i letnisko nad Gopłem.

Wielka manifestacja protestacyjna w Białośliwiu.

W ubiegłą niedzielę zbiegły się dwie rocznice, jedna — wielkiego tryumfu oręża polskiego nad Krzyżactwem pod Grunwaldem i druga — niesprawiedliwości dziejowej, usankcjonowanej przez komisję aljancką — plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu.

W całej Polsce, jak ona jest długa i szeroka, odbywały się wielkie manifestacje protestacyjne przeciwko sfałszowaniu i przeprowadzeniu pod terorem niemieckim plebiscytu na odwiecznych polskich ziemiach.

Za staraniem Koła Z. O. K. Z. odbyła się w ub. niedzielę potężna manifestacja protestacyjna w Białośliwiu.

Białośliwianie przystroili swe domy w sztandary narodowe. Od samego rana na ulicach panował ożywiony ruch. Na placu tuż przy dworcu kolejowym odbyła się zbiórka miejscowych towarzystw. Stawiły się oddziały: przysposobienia wojskowego kolei powiatowej i państwowej, Tow. P. i W. ze sztandarem, straże pożarne z Białośliwia i z Białośliwic oraz Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich. Przy dźwiękach młodej orkiestry kolei powiatowej udano się pod komendą kapitana rez. p. Sławińskiego do kościoła parafjalnego. Mszę św. odprawił ks. prob. Kopczyński. Piękne pienia kościelne wykonał chór pod kierownictwem organisty p. Koniecznego.

Po nabożeństwie na placu przed kościołem oddziały i organizacje wraz z tłumami publiczności utworzyły czworobok. Z trybuny o 520-tej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad Krzyżactwem pod Grunwaldem referat wygłosił ze swadą leśniczy państw. p. W. Bielecki. W końcu wzniósł okrzyk na cześć Najjaśn. Rzeczpospolitej, a orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Drugi referat o sfałszowaniu i niesprawiedliwem przeprowadzeniu pod terorem bojówek niemieckich plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu wygłosił red. Kobierski z Bydgoszczy. Mówca na wstępie zarządził jednominutową ciszę, celem uczczenia bohaterów naszych, którzy zginęli od pałek zbirów pruskich i zostali skrycie wymordowani, poczem zobrazował przebieg odbywającego się przed 10 laty plebiscytu na ziemiach polskich. W końcu odczytał następującą rezolucję:

„My, mieszkańcy Białośliwia i okolicy, zebrani w liczbie około 1000 osób, w dniu 13 lipca 1930 r. na obchodzie protestacyjnym przeciwko sfałszowaniu i przeprowadzeniu pod terorem plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu, żądamy kategorycznie ponownego sprawiedliwego przeprowadzenia głosowania.

Plebiscyt bowiem przeprowadzony w 1920 r. stał się nowy aktem niesprawiedliwości dziejowo-historycznej, okazując jaskrawie światu perfidję i brutalność niemiecką, usankcjonowaną niestety przez komisję aljancką.

Prosimy i wzywamy rząd polski o poczynienie odpowiednich kroków. na terenie międzynarodowym, celem osiągnięcia ponownego przeprowadzenia plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu.

Żądamy przyłączenia gnębionych Braci naszych z pod jarzma pruskiego do Macierzy!".

Po odczytaniu tej rezolucji podniosły się wszystkie ręce na znak zgody. Wspólnem odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zakończono uroczystą manifestację. Stosownie do porządku programu pochód udał się na plac zbiórki, gdzie został rozwiązany.

Należy w końcu dodać, że młoda orkiestra kolejki powiatowej pod batutą p. Świtalskiego, wywiązała się ze swego zadania dzielnie i rokuje na przyszłość jak najlepsze nadzieje. Obchód wypadł wspaniale, co jest zasługą prezesa Z. O. K. Z. p. Mataczyńskiego, nacz. gminy p. Poserta, dyr. Maciejewskiego, nacz. stacji p. Banacha, kpt. Sławińskiego i prez. T. P. i W. p. Cyprycha.

75-lecie Bractwa Kurkowego i poświęcenie nowego sztandaru we Wrześni.

W niedzielę, dnia 20. bm. obchodzi wrzesińskie Bractwo Kurkowe uroczysty jubileusz 75-lecia istnienia towarzystwa, połączony z poświęceniem nowego sztandaru.

W roku 1854, kilka lat po bitwie pod Sokołowem, powstało we Wrześni Bractwo Kurkowe z wyraźnym celem wynarodowienia miasta. Obywatele Polacy, którzy również przystąpili do Bractwa, nie dali jednakże narzucić sobie supremacji niemieckiej, lecz przeciwnie, opanowali wnet towarzystwo, mając na oku jedynie dobro gnębionej ojczyzny. O dojrzałości obywatelskiej i poczuciu narodowem niechaj świadczy gremjalny udział braci w walkach z nawałą bolszewicką w szeregach Ochotniczej Legji Wrzesińskiej.

W wolnej Polsce rozpoczął się nowy twórczy etap rozwoju Bractwa. Już w roku 1925 zbudowano wspólnym wysiłkiem materjalnym wspaniałą strzelnicę, urządzoną według najnowszych wymogów technicznych.

Na strzelnicy odbędzie się z okazji wspomnianego już jubileuszu 75-lecia, trzydniowe strzelanie konkursowe o godność króla jubileuszowego i liczne cenne medale i wartościowe premje, ufundowane przez powiat, miasto i obywatelstwo wrzesińskie. W czasie uroczystości na strzelnicy koncertować będzie orkiestra 68 p. p. pod batutą kpt. Szała.

Obywatelstwo miasta Wrześni spodziewa się, że ufundowane premje oraz zapewnienie wygodnego i urozmaiconego pobytu zachęci zamiejscowe Bractwa do gremjalnego przyjazdu na jubileusz do Wrześni.

Miejskie gimnazjum koedukacyjne w Koronowie.

W r. 1924 zamieniły korporacje miejskie istniejącą jeszcze z czasów zaborczych **szkołę wydziałową na miejskie gimnazjum.** Gimnazjum to przechodziło rozmaite koleje i niestety doszło już tak daleko, że w r. szk. 1928-29 Kuratorjum okręgu szkolnego w Poznaniu, odebrało szkole nazwę gimnazjum a nadało jej nazwę przygotowawcze kursy gimnazjalne. Zarządzenie to wywołała ta okoliczność, iż szkoła nie miała ani jednego kwalifikowanego nauczyciela a nawet uczyli w niej ludzie, którzy nigdy przedtem nie mieli nic wspólnego z szkolnictwem.

Stan ten zaniepokoił rodziców i całe społeczeństwo Koronowa i okolicy, lecz chcąc utrzymać szkołę, udała się delegacja do Kuratorjum, które zapewniło pomoc przy angażowaniu dyrektora i nauczycieli i rzeczywiście pomocy tej udzieliło.

Uczniowie jednak ze szkoły uciekli i rok ub. miała szkoła w czterech klasach 47 uczniów. Zdawało się, że szkoła bezapelacyjnie upaść musi.

Kuratorjum zmieniło wprawdzie nazwę szkoły na czteroklasową miejską szkołę średnią, interesowało się wielce szkołą, lecz zaufanie rodziców do szkoły było tak zachwiane, że ogół w szkołę nie wierzył.

Wizytacja jednak, przeprowadzona z końcem marca, wykazała, że szkoła się dźwignęła, że postępy są znaczne i że jest gwarancja na podniesienie się jej do należytego poziomu. Zaś korporacje miejskie uchwaliły wyposażyć szkołę w urządzenia, jakie szkoła nowoczesna posiadać musi i urządzenie potrzebnych szkole pracowni oraz zaopatrzenie jej w pomoce naukowe jest już w pełnym biegu. Kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego, zarządzeniem p. kuratora z dnia 12 czerwca 1930 r. Nr. II. 20720-30, zmieniło nazwę szkoły na: **Miejskie gimnazjum koedukacyjne w Koronowie.** Społeczeństwo zaś, widząc należyte funkcjonowanie szkoły, znowu ją zaufaniem swojem obdarza i liczba uczniów na rok szkolny 1930-31 podniosła się już na około 70. Wpisy jeszcze nie są zamknięte i po wakacjach liczba ta jeszcze się wydatnie powiększy.

Inowrocław.

Osobiste. Bochińska Janina i Sędzierska Zofja Julja uzyskały na Uniwersytecie Poznańskim stopien magistra filozofji z bardzo dobrym wynikiem.

Gniezno.

Z Rady Miejskiej. Rada Miejska na posiedzeniu swem w dniu 10. bm. na wniosek referenta dr. Zgaińskiego dokonała zbalansowania budżetu, a mianowicie zakwestjonowanej pierwotnie a ostatecznie zatwierdzonej przez województwo, kwoty 3000 zł, przeznaczonej na W. F. i P. W. Zkolei uchwalono zaciągnięcie pożyczki 50.000 zł w Kraj. Banku Pożyczkowym w Poznaniu na spłatę reszty ceny kupna gruntu przy ul. Trzemeszeńskiej. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ustalenia czynszu dzierż. za mieszkania w nowowybudowanym domu magistrackim przy ul. Łąkowej, który zdaniem niektórych mówców, jest zbyt wysoki. Większością głosów jednak zatwierdzono proponowane przez referenta p. Migdałka stawki (za 1-pokojowe mieszkanie 28—36 zł, za 2-pokojowe 73—86,50 zł). Uchwalono nast. przyjęte już przez Magistrat przepisy policyjno-budowlane w myśl zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Do Rady szkolnej na 3 lata wybrano jako członków pp.: dyr. Śmieleckiego, Migdałka, Chudasia, J. Zdrojewskiego i Karaśkiewicza a na zastępców pp.: dr. Zgaińskiego B. Nowaka, Szczepaniaka, dr. Jurka i Janickiego. Zkolei uchwalono dla wiceprezydenta Hensla kwotę 1980 zł za pełnienie w czasie 4-miesięcznej funkcji dyrektora zakładów dla światła, siły i wody, dalej sprzedaż parceli miejskiej przy ulicy 3 Maja p. Jóźwiakowi oraz wydzierżawienie alei czereśniowej przy drodze do łazienek p. Goli za 215 zł. Na zakończenie Rada Miejska zajmowała się przez dłuższy czas wnioskami, które wpłynęły zarówno ze strony bezrobotnych, jak i poszczególnych radnych. Po obszernej dyskusji uchwalono zwrócić się do władz centralnych z wnioskiem o subwencje i pożyczki na uruchomienie robót miejskich.

Złodziej na strychu. Ze strychu domu przy ul. Grzybowo 34 skradziono pierzynę, własność Heleny Zwolskiej. Ogólna szkoda wynosi 225 złotych.

Rojewo.

Wśród powstańców i wojaków. Nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się dnia 10. bm. w lokalu p. Zielińskiego, które zagaił prezes p. Lewandowski, zaś sekretarz p. Pijanowski przeczytał protokół oraz nadeszłe pisma. Reorganizacja zarządu nie nastąpiła, gdyż członkowie licznie zebrani wyrazili mu wotum zaufania. Uchwalono urządzić premjowe strzelanie. W wolnych głosach przemawiali pp.: prezes Lewandowski, A. Prusak, Hończewski, Rząsa, Kaźmierski, Maślanka, Jan Litwin, Oźmina i Kwarciński.

Zebranie Kółka Włościanek które odbyło się w ub. niedzielę zagaiła prezeska p. Ciszewska, protokół przeczytała sekretarka p. Prusakowa. Piękny referat o Janie Kochanowskim wygłosiła p. W. Zgodzińska. Drugi referat o zbieraniu ziół wygłosiła prezeska p. Ciszewska.

WARLUBIE. Osobiste. W ub. poniedziałek został pobłogosławiony związek małżeński między p. Lemkówną, córką kupca z Warlubia, a p. Wawrzyńcem Kozłowskim, nauczycielem. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

SMĘTOWO. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z uroczystości 5-lecia Tow. Powst. i Wojaków należy dodać, iż jako trzeci przemawiał im. Kolejowego P. W. p. Ross, zawiadowca odcinka drogowego.

Brodnica.

Ks. prałat Alfons Mańkowski, proboszcz w Lemborgu, znany i ceniony długoletni prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, mianowany został dekretem Ministerstwa W. R. i O. P. na 5 lat członkiem Rady Archiwalnej w myśl dekretu o organizacji archiwów państwowych i opieki nad archiwami.

W ub. niedzielę obchodziło Bractwo Kurkowe swe tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego.

Zebranie „Akademickiego Koła Brodniczan" odbędzie się we wtorek, dnia 15. bm. o godz. 20 w lokalu p. Wrzesińskiego.

Straszna katastrofa samochodowa.

Z Poznania donoszą: na szosie między Komornikami a Kotowem ofiarą nieznanej dotychczas zbrodniczej ręki padła taksówka, kierowana przez szofera Jana Staniewskiego, wraz z pasażerem dr. Piotrowskim, zam. przy Wałach Zygmunta Starego. Samochód bowiem wpadł w pewnym momencie na położony na szosie granat, który eksplodował z gwałtowną siłą. Skutkiem wybuchu została maszyna rozszarpana na szczątki i wywróciwszy się obok drogi kołami do góry, nakryła obu jadących, grzebiąc ich w rozbitych szczątkach. Ofiary zbrodniczej ręki cudem tylko uniknęły śmierci. Dr. Piotrowski o własnych siłach wydobył się z pod rozbitych szczątków, odnosząc tylko lekkie obrażenia twarzy i całego ciała.

Pospieszył niezwłocznie z pomocą ciężko rannemu szoferowi i wydobył nieszczęśliwego z pod rumowisk rozbitej taksówki, konstantując u niego wybicie lewego oka, rozdarcie prawego uda i ogólne okaleczenia na całem ciele.

ZjazdRady Naczelnej Zw. Przemysłowych w Poznaniu.

Z okazji M. W. K. T. odbył się w Poznaniu zjazd rady naczelnej Zw. Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski. Na zjazd któremu przewodniczył prezes Związku Fabrykantów w Poznaniu p. Seweryn Samulski, przyjechało bardzo wielu przedstawicieli różnych organizacyj gospodarczych, między innymi pp.: dr. Kasprowicz i dyr. Palicki z Bydgoszczy, dr. Jarszyński, dyr. inż. Krudzielski, dr. Merz inż. Sherer i dr. Spitzer z Krakowa; dr. Rawicki ze Lwowa i pp.: dr. Waschko, inż. Stark, Jezierski, Kasprowicz, Cieselczyk, Maciejewski, Miądowicz Opieliński, Peda, konsul Niedbal i wielu innych z Poznania.

Obradowano tylko nad jednem zagadnieniem nad „Programem doraźnej pomocy rządowej“. Referował całą sprawę dr. Spitzer z Krakowa, zwracając przedewszystkiem uwagę na 2 trudności, przed któremi stoi sprawa doraźnej pomocy rządu, a mianowicie: zatrzymania działalności machiny ustawodawczej i konieczność utrzymania równowagi budżetowej. Po skończeniu referatu przez p. dr. Spitzera rozwinęła się nad różnemi zagadnieniami gospodarczemi obszerna dyskusja, w której poszczególni delegaci uzgodnili przez zastosowanie małych poprawek swój pogląd na różne sprawy w myśl referatu p. dr. Spitzera.

Damasławek.

Założenie Ogniska K. P. W. Dnia 10. bm. o godz. 18 zwołano walne zebranie K. P. W. na które przybył delegat zarządu okręgowego Poznań. Przewodniczył p. Regner, do pióra powołano p. Wojciechowskiego Bardzo treściwy referat o K. P. W. wygłosił delegat p. Raburski z Poznania. W skład zarządu wybrani zostali nast. członkowie: przewodniczący p. Zielarek, zastępca i referent fachowo kolej., kult. oświat. p. Regner, sekretarz p. Wojciechowski, skarbnik p. Bujewski, referent bratniej pomocy p. Mielcarek, do komisji rewizyjnej pp.: Dykban, Kusz Andrzej i Szczechowski. Zebrania odbywać będą się w sobotę raz w miesiącu.

Zbrodnicza ręka chciała wywołać pożar. Dnia 12. bm. w nocy spostrzegł lokator p. Marnocha ogień na 2-giem piętrze w budynku p. Nowaka, ociemniałego inwalidy. Pożar na szczęście został w krótkim czasie stłumiony. Za sprawcą umyślnego podpalenia policja wszczęła energiczne śledztwo.

Kolejowa wycieczka do Ujścia w liczbie około 500 osób wyruszyła dnia 13. bm. pociągiem specjalnym z Gniezna przez Damasławek.

OSIE na Pomorzu. Zakład starców św. Józefa w Osiu przyjmuje od 15 lipca br. ze stałem utrzymaniem starców zdziecinniałych i chorych nieuleczalnie. Bliższych szczegółów udziela Zakład Sióstr Elżbietanek św. Józefa w Osiu powiat świecki.

Toruń.

Wielka manifestacja narodowa w Toruniu.

W ub. niedzielę odbyła się w Toruniu z okazji 520 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, oraz 10-ej rocznicy plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu wielka manifestacja społeczeństwa toruńskiego.

Rynek Staromiejski zaległy tłumy, organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami. Po odegraniu hymnu narodowego przemówił wizytator okręgu szkolnego p. Wiśniewski. Uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się od rządu, aby na terenie międzynarodowym zapewnił mniejszości polskiej w Niemczech poszanowanie jej praw. W końcu przesyłają rodakom z za kordonu pozdrowienie, zapewniając ich o swej łączności duchowej. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała rotę.

Akademja mazurska.

W ub. piątek w lokalu p. Kadukowskiego przy ul. Kopernika odbyła się „Akademja Mazurska“ zorganizowana przez zrzeszenie Rodaków z Warmji i Mazur.

Akademję zagaił p. Górski, nast. wygłosił referat b. działacz plebiscytowy Trocha i prof. Zalewski ze Starogardu, członek Rady Głównej Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Powiśla Nastrój był bardzo podniosły i patrjotyczny.

Chełmno.

Nagły zgon. Dnia 9. bm. zmarł nagle na udar serca Karol Dyrda w Grzybnie powiat Chełmno, lat 48. Eksportacja zwłok odbyła się w niedzielę, dnia 13. bm. z domu żałoby.

Z karty żałobnej. Dnia 8. bm. zmarła śp. Marja Chojnacka, żona przodownika P. P. z Dąbrówki pod Gorzuchowem. Eksportacja zwłok odbyła się z lecznicy powiatowej w Chełmnie dnia 10. bm. do kościoła parafjalnego w Wabczu. Dnia 11. bm. odbyła się msza św. i pogrzeb w Wabczu.

Osobiste. Starszy przodownik P. P. w Chełmnie p. Judkowiak korzysta z dniem dzisiejszym z 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Zastępstwo objął st. posterunkowy p. Biernaczyk.

Na zjeździe nauczycielstwa w Krakowie w dniu 6. bm. został wybrany członkiem zarządu głównego Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych w Warszawie rektor II. szkoły p. Żelazny.

Wyścigi konne w Kapuściskach Małych.

W ub. sobotę, przy niepewnej pogodzie, odbył się 6 dzień wyścigów konnych z totalizatorem w Bydgoszczy na torze w Kapuściskach Małych.

W pierwszej płaskiej dla 2-latków, wygrała dowolnie Gazda pod ż. Tuchołką, trzeci Marszałek.

Drugą płaską co było do przewidywania wygrał Brylant pod j. Kończalem, liczono na Nelkę, która o łeb zajęła drugie miejsce od Cyrusa II.

W trzeciej z płotami wygrał faworyt Boston pod j. Ustinowem, Bianka II — jeździec upadł, nie skończyła gonitwy, drugi Too Good.

Czwartą płaską sprzedażną wygrał Florostan drugi Bambus o łeb trzecia Korea pod j. Kończalem. Konia z licytacji zakupił p. Ign. hr. Mielżyński.

Piątą płaską przy udziale 7 koni, po kilku falstratach, wygrał łatwo Zbir L. J. bar. Kronenberga pod j. Tobjaszem, drugi Elborus o łeb od Mroka.

Ostatnią gonitwę wygrał Lapis Lazuri — pod j. Sulikiem o ½ dł. od Blitzmädel II. Faworytka Filadelfja trzecia, Litka pod por. Nieszkowskim nie skończyła gonitwy.

Poniżej podajemy wynik gonitw z ub. soboty.

Płaska — dystans około 850 mtr., nagroda 600 zł.

Gazda — Ign. hr. Mielżyńskiego, ż. Tuchołka 1. Sonja II. — por. Rybickiego, chł. Sawicki 2. Marszałek — por. Bukowieckiego, j. Lipowicz 3.

Wygrane w 0'58" dowolnie o 4 dł., trzeci o 2 dł.
Tot. zw. 11 zł.

Płaska — dystans około 1.600 mtr., nagroda 800 zł.

Brylant — Gr. Ofic. 17 p. uł., j. Kończal 1. Nelke — por. Koźmińskiego, j. Michalczyk 2. Cyrus II. — płk. Karatiejewa, chł. Roguski 3. Pythia — bar. Maltzana, chł. Bryk 4. Będzie Jutro — L. J. bar. Kronenberga, chł. Rutkowski 5.

Wygrane w 1'46" trzymany o 6 dł., trzeci o łeb.
Tot. zw. 13 zł fr. 11 — 11 zł.

Płoty — dystans około 2.000 mtr., nagroda 1.000 zł.

Boston — rtm. Cierpickiego, j. Ustinów 1. Too Good — por. Pieczyńskiego, chł. Chomicz 2. Arkan — rtm. Święcickiego, właściciel 3. Bianka II. — płk. Studzińskiego, chł. Rzyski, jeździec upadł, nie skończyła gonitwy.

Wygrana w 3'31" dowolnie o 8 dł., trzeci niezl. ilość dług.
Tot. zw. 17 zł fr. 13 — 25 zł.

Płaska sprzedażna — dystans ok. 2.100 mtr., nagroda 1.200 zł.

Florestan — K. i K. Ważyńskich, j. Sulik 1. Bambus — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz 2. Korea — por. Bukowieckiego, j. Kończal 3. Hikora — kpt. Dowgiałło i por. Juścińskiego, chł. Roguski 4. Udział wzięło 6 koni.

Wygrane w 2'27" dowolnie o 4 dł., trzeci o łeb.
Tot. zw. 24 zł fr. 16 — 14 zł.

Płaska — dystans około 2.100 mtr., nagroda 1.000 zł.

Zbir — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz 1. Elborus — K. i K. Ważyńskich, chł Roguski 2. Mrok — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz 3. Irena — J. Jaszwilego, j. Michalczyk 4. Udział wzięło 7 koni.

Wygrane w 2'24" łatwo o 3 dł., trzeci o łeb.
Tot. zw. 27 zł fr. 11 — 12 — 11 zł.

Przeszkody — dystans około 3.200 mtr., nagroda 600 zł.

Lapis Lazuri — K. i K. Ważyńskich, j. Sulik 1. Blitzmädel II. — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chł. Rzyski 2. Filadelfja — por. Koźmińskiego, j. Lipiński 3. Tippel — kpt. Antropowa i rtm. Sosnowskiego, chł. Chomicz 4. Litka — kpt. H. Harlanda, por. Nieszkowski — nie skończyła gonitwy.

Wygrane w 4'08" pewnie o ½ dług., trzeci o niezliczoną ilość dług.
Tot. zw. 27 zł fr. 22 — 30 zł.

* * *

W ubiegłą niedzielę, 13 bm. odbył się **7-my dzień wyścigów konnych** z totalizatorem w Bydgoszczy, na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych. Pogoda dla wyścigów wymarzona. Gonitwy jak wynikało ze zgłoszeń koni, zapowiadały się dobrze, zwłaszcza duże zainteresowanie tak u miłośników sportu konnego, jak również amatorów totalizatora wywołała gonitwa Wielka Bydgoska o nagrodę 5.000 zł, do której zgłoszono aż 13 koni. Publiczność dopisała, zamiejscowej publiczności b. dużo. Już na kilka godzin przed rozpoczęciem gonitw niezliczone rzesze publiczności podążały na tor samochodami, autobusami i pieszo.

W gonitwie pierwszej płaskiej wygrała w dobrym czasie 850 mtr. 0'54" Cissa pod j. Kończalem.

W drugiej z płotami wygrała znana Pupilka pod j. Ustinowem, faworytowany Zygfryd po upadku na pierwszym płocie jeźdźca, przebiegł z końmi dystans aż do stajen.

W trzeciej płaskiej przy udziale 11 koni, ilość falstartów duża, wygrał Scarle Pimpernell, pod j. Michalczykiem. Precioza gdyby nie straciła na starcie mogła być dobrze drugą, ładnie przyszła Lipka pod j. Lipowiczem.

W czwartej płaskiej Wielkiej Bydgoskiej o nagrodę 5.000 zł na dystansie ok. 2.400 mtr., najgłówniejszej sezonu z 13-tu zapisanych do gonitwy koni, udział wzięło 9 koni; zainteresowanie gonitwą ogromne, od startu konie ruszyły dobrze, poprowadził wyścig og. Vedette, reszta zgrupowana, na zakręcie koło stajen konie rozciągnęły się — na prostej na pierwsze miejsce wyszedł og. Vedette pod dobrym jeźdźcem Kończalem, drugie miejsce zajął Bakarat, trzecie Fantomas. Po gonitwie przy dźwiękach orkiestry właściciel zwycięzcy kpt. Harland, oprowadził konia przed trybuny, j. Kończal otrzymał od Zarządu Twa upominek.

Piątą z przeszkodami wygrał jak chciał Czekan Gr. Ofic. 15 p. ułanów, pod por. Bobińskim; Kinmal pomimo jazdy j. Kończala przyszedł drugi.

Piątą z przeszkodami wygrał 'psCą,S! etaoin

Szóstą z płotami — po upadku jeźdźca Kondraciuka z Kincsora i wyłamywaniu Jego-

Z Grudziądza.

Z OPERY LEŚNEJ.

Teatr Garnizonowy, znany ze swej ruchliwości, wystawił w sobotę, dnia 12. bm. w Operze Leśnej sztukę w 3 aktach J. Korzeniowskiego p. t. Karpaccy Górale“. Trudnego zadania reżyserowania podjęli się znani szerszemu ogółowi i bywalcom teatru naszego artyści dramatyczni pp.: Stanisław Zięciakiewicz i Zbigniew Orwicz. Koncertowała orkiestra 65 p. p. pod batutą kapelmistrza J. Guza. Publiczność, która lubi w takich wypadkach zawodzić, tym razem dopisała.

Nowy zarząd Z. O. K. Z. jest nast.: Prezesem wybrano p. sędziego Rogozińskiego, sekretarzem aplikanta sąd. p. Jabłonkę, skarbnikiem asesora p. Michałowskiego, wiceprezesem p. Kruszewskiego Wiktora, zast. sekretarza p. Kiełbatowskiego, do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kurowskiego, Doleżycha i Nowackiego. Następnie wybrano jeszcze delegatów na poszczególne zjazdy i ich zastępców.

Kino „Apollo“: „Truciciel“.
Kino „Gryf“: „Księżna Masza“.
Kino „Orzeł“: „Kat z Pragi“.

Wielki wiec manifestacyjny na Rynku Głównym.

Z okazji 520-lecia rocznicy zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem i 10-lecia plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu odbył się w ub. niedzielę na Rynku Głównym wiec manifestacyjny, zwołany przez Zw. Obrony Kresów Zach.

Już w godzinę przed otwarciem wieca poczęły się zbierać na Rynku delegacje wszystkich towarzystw ze sztandarami i organizacje P. W. i W. F., oraz ogromne rzesze publiczności. Najliczniej stawili się sokoli.

Po odegraniu marsza powitalnego przez orkiestrę 65 p. p. odśpiewały zjednoczone chóry grudziądzkie pod batutą prof. Dawidowicza hymn floty polskiej „Nasz Bałtyk“ Fel. Nowowiejskiego. Wiec zagaił i powitał przedstawicieli władz i delegacje towarzystw prezes Z. O. K. Z. sędzia p. Rogoziński. Celem wiecu — mówił on — jest zadokumentowanie naszej solidarności z resztą narodu polskiego i kategoryczne zaprotestowanie przeciw dziejowej krzywdzie, jaką wyrządzono przeszło 500 tys. braciom naszym, jęczącym za kordonem i ojczyźnie naszej, przez oderwanie ziem rdzennopolskich od Macierzy.

Główny referat wygłosił ks. kapelan major Łęga, rodak z Powiśla i b. komisarz plebiscytowy na Warmji. W referacie swym zobrazował on bitwę pod Grunwaldem i świetne zwycięstwo hufców polskich nad Krzyżakami, oraz skreślił historję plebiscytu, odbytego przed 10-ciu laty na Warmji, Mazurach i Powiślu. Referatu wysłuchali zebrani w wielkiem skupieniu.

Po referacie odczytał prezes p. Rogoziński rezolucję protestacyjną, którą zebrani jednogłośnie uchwalili. W końcu uformował się wspaniały pochód z przedstawicielami władz na czele, który udał się do płyty nieznanego żołnierza, gdzie odśpiewaniem „Roty“ zatwierdzono uchwaloną rezolucję i złożono ślub nieustawania w niesieniu pomocy braciom naszym, przebywającym za kordonem i nieuznawania zbrodniczego plebiscytu.

W podniosłym nastroju rozeszli się wiecownicy na Zbożowym Rynku, zaś specjalna delegacja udała się do wiceprezydenta miasta p. Krobskiego, celem wręczenia mu uchwalonej rezolucji.

Żywiołowa manifestacja narodowa w Teatrze Miejskim.

Dnia 11. bm. w 10 rocznicę plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu, urządziło Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej wieczornicę wokalno-muzyczną, która przeistoczyła się w żywiołową manifestację narodową. Serce każdego prawego Polaka rosło na widok tych niezliczonych rzesz ludności polskiej, biorącej udział w tej wielkiej manifestacji zapełniającej Teatr Miejski i ogród przed teatrem. Mimo szalonego tłoku wytrwali manifestanci do końca cierpliwie, tak jak cierpliwie i niezachwianie czekać będą na godzinę wyzwolenia z pod jarzma ucisku pruskiego braci naszych na Warmji, Mazurach i Powiślu. Ludność tut. dała dowód, że duszą i sercem znajduje się wśród rodaków na odciętych, przez krzywdzący naród polski plebiscyt, terenach.

Po marszu powitalnym, wykonanym przez orkiestrę 64 p. p., prezes Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej p. W. Szulc zagaił wieczornicę, następnie przemówił rodak z Powiśla Pruskiego wielce szanowany i ceniony ks. major Łęga, kapelan W. P.

Znany działacz plebiscytowy p. Ludwik Łydko, b. redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ na Warmji, wygłosił wykład p. t. „Z dziejów komedji plebiscytowej na Warmji i Mazurach“. Z wykładu tego dowiedzieli się uczestnicy o tragi-komedji, która odegrała się przed 10 laty na Warmji i Mazurach. Dowiedzieli się o gehennie duszy polskiej, o „kulturalnej“ taktyce, przed i podczas plebiscytu, butnego Prusaka, naszego odwiecznego wroga, o zbrodni wołającej o pomstę do nieba a popełnionej na narodzie polskim i o — zachłanności molocha pruskiego.

Rezolucje, odczytane przez redaktora p. Łydkę przyjęto z entuzjazmem.

Całość wieczornicy uświetnił występ połączonych chórów „Moniuszki“ i „Echa“, które pod batutą dyrygenta p. Osińskiego odśpiewały „O polski kraju święty“, „Hymn narodowy“, „Mazur“ i „Ziemio Pomorska“ oraz koncert orkiestry 64 p. p.

Deklamację „O wyzwolenie Warmji i Mazur“ pióra red. Fr. Myślińskiego wygłosił z werwą znany art. dram. p. A. Jóźwicki.

Wspólnem odśpiewaniem „Roty“ zakończono tę wspaniałą uroczystość.

Minister Janta-Połczyński na ziemi chełmińskiej.

W ub. piątek dnia 11. bm. przybył do Chełmna minister Janta - Połczyński w towarzystwie dyrektora departamentu p. Królikowskiego, okręgowego prezesa P. T. R. Donimirskiego, prezesa Izby Rolniczej z Torunia inż. Jacyny i innych.

Na granicy powiatu wąbrzesko-chełmińskiego oczekiwał ministra starosta Ossowski w towarzystwie swej małżonki, komendanta Pow. P. P. p. komisarza Graczyka i całego grona ziemian.

Po powitaniu min. Janta - Połczyńskiego przez p. starostę wręczyła p. ministrowi p. starościna Ossowska piękny bukiet róż. Po zdaniu raportu przez komendanta Graczyka, wygłosił powitalne przemówienie w imieniu ziemian pow. chełmińskiego p. Müller z Linówca.

P. minister udał się nast. do Lisewa, gdzie przed kościołem witany był przez ks. prob. Łębińskiego oraz przez wszystkie towarzystwa i bractwa z chorągwiami i sztandarami. Pozatem śpiewał chór „Cecylja“. Pan minister zwiedził w Strucfoniu poletki doświadczalne zbóż ozimych p. Strzymkowskiego, wyrażając swoje uznanie i zadowolenie, nast. u p. Szadowskiego w Strucfoniu minister był wprost zachwycony hodowlą bydła. W mleczarni w Lisewie powitał p. ministra imieniem Kółka Rolniczego prezes p. Haertle z Lipinek. Stąd wyjechał p. minister wraz z świtą przez Chełmno o godz. 18 do Świecia, witany na lewym brzegu Wisły przez starostę świeckiego p. Kowalskiego.

mościa, wygrały konie Zygfryd i Le Merlot jak chciały.

Siódmą z przeszkodami na dystansie około 4.2000 mtr. poprowadził z miejsca do miejsca Pan Leon pod j. Ustinowem.

Poniżej podajemy wynik z gonitw ubiegłej niedzieli.

Płaska — dystans ok. 850 mtr. Nagroda 800 mtr. Cissa — Gr. Ofic. 17 p. ułanów, j. Kończal 1. Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz 2. Ciośla — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz 3. W 0'54" wysyłana o 2 dł. trzeci o 1 dł. Tot. poj. 13 zł.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 800 zł. Pupilka — por. Bukowieckiego, j. Ustinow 1. Ułan — rtm. Antoniewicza i rtm. Królikiewicza, rtm. Królikiewicz 2. Intryga — por. Czcheidzego, j. Lipiński 3. Zygfryd — Gr. Of. 15 p. ułanów, por. Bobiński, jeździec upadł, nie skończył gonitwy. W 2'58" dowolnie o 8 dł., trzeci o 5 dł. Tot. zw. 32 zł. fr. 16 — 29 zł.

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 600 zł. Scarler Pimpernell — Gr. Ofic. 3 p. ułanów, j. Michalczyk 1. Lipka — por. Miklewskiego, j. Lipowicz 2. Zagadka — por. Rybickiego, chł. Sawicki 3. Precioza — pułk. Karatiejewa, chł. Roguski 4. Udział wzięło 9 koni. W 1'47" wysyłany o 1 dł., trzeci o ½ dł. Tot. zw. 32 zł. fr. 19 — 24 — 15 zł.

Płaska Wielka Bydgoska, dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 5.000 zł. Vedette — kpt. Harlanda, j. Kończal 1. Bakarat — rtm. Cierpickiego, j. Ustinow 2. Fantomas — rtm. Kamionki, j. Matuszewski 3. Lawa — Ign. hr. Mielżyńskiego, ż. Tucholka 4. Udział wzięło 9 koni. W 2'43" wysyłany o ½ dł., trzeci o ½ dł. Tot. zw. 23 zł. fr. 14 — 27 — 22 zł.

Przeszkody — dystans ok. 3.000 mtr. Nagroda 700 zł. Czekan — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, por. Bobiński 1. Kinmal — W. Mirnego, j. Kończal 2. Demetra — por. Rybickiego, właściciel 3. Borsuk — rtm. Antoniewicza i rtm. Królikiewicza, rtm. Królikiewicz 4. W 4'06" trzymany o niezl. il. dł., trzeci niezl. il. dł. Tot. zw. 17 zł. fr. 11 — 12 zł.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 600 zł. Zygfryd — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, por. Bobiński 1 Le Merlot — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chł. Rzyski 2. Jegomość — K. i K. Ważyńskich, chł. Kamiński 3. Kincsor — por. Koralewskiego, Kondraciuk, jeździec upadł, nie skończył gonitwy. W 3'10" trzymany o 7 dł., trzeci niezl. il. dł. Tot. zw. 11 zł. fr. 15 — 14 zł.

Przeszkody — dystans ok. 4.200 mtr. Nagroda 1.000 zł. Pan Leon — rtm. Dowgiałło i por. Juścińskiego, j. Ustinow 1. Arkan — trm. Sięcickiego, właściciel 2. Nikador — kpt. W. Mrowca, chł. Kamiński 3. Coco — kpt. Bylczyńskiego i kpt. Szilagyi, chł. Rzyski 4. W 5'33" trzymany o niezl. il. dł., trzeci niezl. il. dł. Tot. zw. 15 zł. fr. 12 — 25 zł.

* * *

W środę 16 lipca odbędzie się ósmy dzień wyścigów konnych z totalizatorem w Bydgoszczy na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych. Rozegranych zostanie sześć gonitw, 3 płaskie, 2 z płotami i jedna z przeszkodami. Niezwykle zapowiadają się gonitwy płaskie dla 3-l. i st. koni, do jednej zgłoszono aż 15 koni, w drugiej walczyć będą o pierwsze miejsce Mnich, Zbir i Gazimur.

Początek gonitw o godzinie 16,30. Dojazd na tor autobusami od poczty, oraz pociągiem z głównego dworca o godz. 15,45.

Poniżej podajemy wynik zgłoszeń koni do gonitw na środę.

Płaska — dystans ok. 850 mtr., Nagroda 800 zł. Legenda — Ign. hr. Mielżyńskiego, ż. Tucholka. Jedyna — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, j. Jagodziński. Czamara — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz.

Płoty — dystans ok. 3,200 mtr. Nagroda 700 zł. Kincsor — por. Koralewskiego, N. N. Le Merlot — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chł. Rzyski. Brown Lady — por. Bogusławskiego, N. N. Korea — por. Bukowieckiego, N. N.

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 1.200 zł. Mnich — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz. Antypka — Gr. Ofic. 8 p. strzelców konnych, N. N. Elborus — K. i K. Ważyńskich, N. N. Zbir — L. J. bar. Kronenberga, N. N. Irena — J. Jaszwilego, N. N. Gazimur por. Czcheidzego, N. N.

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 600 zł. Kincsor — por. Koralewskiego, N. N. Irena — J. Jaszwilego, N. N. Lintang — p. Branniewicza, j. Raniewicz. Flos — pułk. Karatiejewa, chł. Roguski. Eskorta — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, j. Jagodziński. Zwillingschwester — por. Koźmińskiego, N. N. Dziecina — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz. Wiedeńka — bar. Maltzana, chł. Bryk. Będzie Jutro — L. J. bar. Kronenberga, chł. Rutkowski. Basia II. — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz. Peau de Balle — p. Konstancji Stolarskiej, chł. Bernat. Muchomort — por. Stasiewicza, j. Raniewicz. Antypka — Gr. Ofic. 8 p. strzelców konnych, N. N. Charming — rtm. Wojtowicza, N. N. Geraz — Gr. Ofic. 27 p. Ułanów, j. Jagodziński.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 600 zł. Bianka II. — pułk. Studzińskiego, N. N. Lindwurm — Gr. Ofic. 15 p. ułanów pozn., chł. Rzyski. Jegomość — K. i K. Ważyńskich, chł. Kamiński. Brown Lady — por. Bogusławskiego, N. N. Kincsor — por. Koralewskiego, N. N. Korea — por. Bukowieckiego, N. N. Harry Langden — Gr. Ofic. 2 D. A. K., chł. Kotlarz. Sielesia II. — Gr. Ofic. 15 p. ułanów pozn., chł. Rzyski. Eskorta — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, j. Lipiński.

Przeszkody — dystans ok. 4.200 mtr. Nagroda 1.000 zł. Horodenka — Gr. Ofic. 15 p. ułanów pozn., por. Bobiński. Lapis Lazuri — K. i K. Ważyńskich, j. Sulik. Bianka II. — pułk. Studzińskiego, N. N. Ułan — rtm. Antoniewicza i rtm. Królikiewicza, rtm. Królikiewicz. Arkan — rtm. Święcickiego, właściciel. Iwan II. — Gr. Ofic. 2. D. A. K., chł. Kotlarz.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Henryka, Justa, Marcelina.
Jutro: Matki Boskiej Szkaplerznej.
Wschód słońca: godz. 3,56.
Zachód słońca: godz. 20,14.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 14 bm. do niedzieli dnia 20 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19, telefon 994;
2) **Apteka pod Lwem,** (Okole), ul. Grunwaldzka 106, tel. 191.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś we wtorek ciesząca się stałem powodzeniem amerykańska komedja **„Narzeczona z dachu",** wesoła obfitująca w szereg fascynujących scen o podkładzie sensacyjno-kinowem.

—o—

Na marginesie.

Piszą nam:

Ośmielam się zwrócić uwagę na zły zwyczaj, będący utrapieniem każdej gospodyni, która zmuszoną jest trzymać służącą.

Będąc zajętą w naszem przedsiębiorstwie, muszę opiekę nad domem zdać dziewczynie. Niedawno przyjęłam nową służącą. Świadectwa miała krótkie, ale pełne pochwał i uznania. Polegając na tem, z całą ufnością powierzyłam jej pieczę nad mieszkaniem.

Tymczasem dziewczyna jak wyszła tej soboty popołudniu po zakupy, tak wróciła dopiero w niedzielę przedpołudniem, bez pieniędzy, bez towaru, a przytem pijana jak sztok. Na moje wyrzuty odpowiedziała pogróżkami i awanturą, po których położyła się spać i spała do poniedziałku rano.

Po niewczasie dopiero dowiedziałam się od jej kuzynki, że jest to notoryczna pijaczka i awanturnica.

Zgoda na to. Nie wszystkie dziewczęta są porządne i przyzwoite. Ale czemuż takiej służącej poprzednie służbodawczynie wystawiają świadectwa, wychwalające ją pod obłoki? Przecież to jest wprowadzanie w błąd tych, którzy — opierając się na takich poleceniach — przyjmują następnie dziewczynę do służby.

Jest podobno ustawa, zabraniająca pracodawcom wystawiania służbie złych świadectw, aby im nie utrudniać dalszej egzystencji. Może to jest poczciwe i ludzkie, ale w konsekwencjach swoich, jak to z mojego wypadku widać, bardzo niewłaściwe. Zresztą nie sztuka być obrońcą maluczkich z krzywdą drugich ludzi.

Wystawianie złych świadectw — sama przyznaję — jest zupełnie bezcelowe. Bo niema chyba tak naiwnej dziewczyny, któraby to złe świadectwo pokazała tam, gdzie się do służby godzi. W innych krajach jest inaczej. Tam dziewczyna ma książkę służbową, do której kwalifikacje jej się zapisuje. Tę książkę musi przedłożyć, i nowy pracodawca ma kontrolę, gdzie dziewczyna dawniej była i jak się zachowywała. Ale te dzisiejsze świadectwa, wystawiane na luźnych kartkach, nie mają sensu i chybiają celu. Tu jest potrzebną reforma.

Jaka — o tem niech pomyślą ci, do których to należy.

Aniela Rezler.

—o—

— **Osobiste.** Zastępcą komendanta hufca został podharcmistrz Tadeusz Dydyński, który w sprawach służbowych przyjmuje codziennie ul. Śniadeckich 13/14. I. p.

Wszyscy harcerze zamiejscowi przebywający ponad 24 godzin na terenie Z. H. P. hufca bydgoskiego, winni zgłosić się celem zarejestrowania w godzinach przyjęć.

— **Jeszcze jedno budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej?** W czwartek 17 bm. o godz. 18,30 odbędzie się w ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej, na którem omawiana będzie: sprawa zatwierdzenia budżetu na rok 1930/31.

— **Nowe rozporządzenia.** „Monitor Polski", nr. 158 zawiera nowe rozporządzenia, a między innemi: 1) w sprawie odprawy próbek handlowych koniczyny, lucerny, przelotu, nostrzyku, komonicy i tymotki; 2) o warunkach funkcjonowania oraz organizacji wzajemnych zakładów (totalizatora) na torach wyścigowych towarzystw wyścigów konnych, oraz o sposobie prowadzenia rachunkowości tych zakładów; 3) ruch służbowy w ministerstwach: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

— **Awanse w sądownictwie.** Podprokuratora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy **Stanisława Domke** mianował Pan Prezydent Rzplitej wiceprokuratorem tegoż sądu; sędziego Tadeusza Piziewicza — wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Toruniu; podprok. Edwarda Mantta — wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Chojnicach; asesora Jan Kurocha — sędzią powiatowym w Margoninie.



Ś. p. Marcin Karłowski

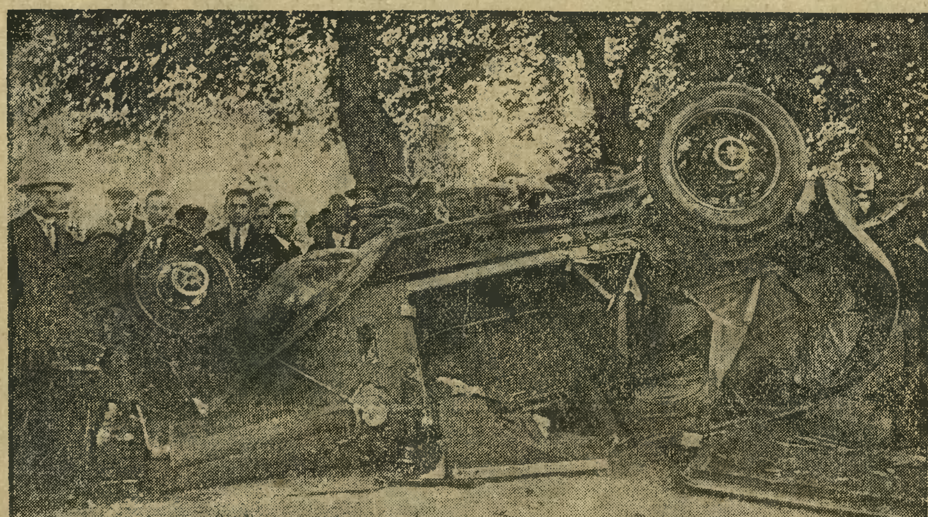
st. ogniomistrz W. P., który kąpiąc się z żoną w Wiśle pod Toruniem dn. 2 bm. znalazł wraz z nią śmierć w nurtach rzeki. Liczył on lat 29, zaś żona jego Balbina — lat 22. Osierocili oni 10-miesięczne dziecko. Pogrzeb obojga zmarłych tragicznie małżonków odbył się w Złotorji pow. toruńskiego w sobotę dn. 5 bm. przy licznym bardzo udziale krewnych, znajomych i wojska.

— **Msza św. żałobna** za małżonków ś. p. st. ogniomistrza Marcina i Balbiny Karłowskich, którzy znaleźli śmierć w nurtach Wisły podczas kąpania, odbędzie się w środę 16 bm. o godz. 7,30 w kościele parafj. Matki Boskiej Nieust. Pomocy w Bydgoszczy.

— **Sprostowanie.** W zamieszczonej we wtorkowym numerze naszego pisma notatce p. t. „Fałszywy administrator majątków państwowych", opuszczono w 4 wierszu od góry kilka słów, skutkiem czego nastąpiła niejasność. Zdanie winno brzmieć: „podający się za administratora majątków państwowych, oferował do kupna zboże ze spichrzów" itd.

— **Uroczystość Konferencji Pań Św. Wincentego à Paulo.** W dniu 19 bm. o godz. 8 rano odbędzie się w kaplicy Św. Florjana uroczysta Msza i wspólna Komunja św. na intencję Konferencji Pań Św. Wincentego à Paulo przy Farze. Po nieszporach, które się odprawią o godz. 3-ej będzie w sali św. Florjana wspólny podwieczorek dla 200 osób, które otrzymują wsparcie miesięczne od tejże Konferencji. Uprasza się członków o jak najliczniejszy udział w tej pięknej uroczystości — Zarząd.

Katastrofa samochodowa.



Ub. niedzieli dnia 13 bm. na szosie Nakło—Kcynia zdarzyła się katastrofa samochodowa. Oto wskutek pęknięcia opony samochód jadący z szybkością 60 kil. na godzinę uderzył o przydrożne drzewa, przewracając się do góry kołami.

Samochodem jechał p. Fr. Polaszkiewicz z Gostynia, jego dwie córki i dwóch synów oraz szofer. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Właściciel auta p. Polaszkiewicz i jego dzieci ulegli tylko lekkim poranieniom i potłuczeniom. Pierwszej pomocy udzielił im dr. Jedwabny z Kcyni.

Z ruchu wydawniczego.

Władysław Kospoth-Pawłowski: **„England and the English"** cz. I., str. 216. Podręcznik języka angielskiego dla szkół średnich, opracowany przez prof. W. Kospoth-Pawłowskiego, nie wymaga specjalnego zwrócenia nań uwagi czytelników, gdyż zdobył bardzo dodatnią ocenę w M. W. R. i O. P. i został polecony do użytku szkół państwowych.

Autorowi można tylko pogratulować tak szczęśliwego wywiązania się z trudnego zadania napisania podręcznika, któryby zaznajomił ucznia nietylko z językiem angielskim, ale zbliżył go do kultury angielskiej. Autor podręcznika powoli i konsekwentnie zaznajamia ucznia z Anglją, jej życiem, literaturą, poezją i z duchem rasy anglosaskiej. Umiejętnie dobrane ilustracje oraz mapka Anglji ułatwiają przyswojenie sobie materjału. Podręcznik ten pójdzie przedewszystkiem do tych okręgów szkolnych, gdzie język angielski jest wprowadzony obok francuskiego, czyli do Poznańskiego, na Pomorze i na Śląsk. Będzie to ze strony Wilna ładny gest: dać rodakom z przeciwległych granic piękną i pożyteczną książkę; fakt ten bardziej jest znamienny, że oprócz podręczników profesora Gliscelego oraz dr. Fedorowicza nie dało Wilno odrodzonej Ojczyźnie żadnej szkolnej książki.

Za ratowanie więc „regjonalnego' honoru Wilna należy prof. Kospoth-Pawłowskiemu szczera podzięka. Drukarni zaś „Lux" za wykonanie podręcznika a przedewszystkiem słownika ułożonego podług metody fonetycznej T. Benniego, należy się złoty medal conajmniej wielkości książki: praca ta jest godną podziwu.

Piękną okładkę skomponował p. Roman Jakimowicz.

(W. M.)

— **Wyjaśnienie.** W sprawozdaniu naszem z lustracji kolonji letnich dla dziatwy polskiej z Niemiec zaszła omyłka, a mianowicie zamiast p. Zielińscy winno być **p. Chmielewscy,** znani z ofiarności i opieki nad dziatwą z obczyzny.

Prywatna szkoła powszechna Marji Czyżowskiej w Bydgoszczy. Próbne wpisy urządza się w tym tygodniu w dniach 17, 18 i 19 lipca od godz. 4 do 6-tej w księgarni B-ci Bażańskich, Gdańska 13. Ze względu na wakacje dzieci przy wpisach niepotrzebne.(18292

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, oddział w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że sekretarjat (przy ul. Jagiellońskiej 9, pokój 46) czynny będzie do 1 września br. tylko raz w tygodniu t. j. w piątek od 18-ej do 19-ej.

Zapisz się zaraz na członka „Czerwonego Krzyża"!

Nowa szkoła powszechna.

Z całem zadowoleniem witamy nową placówkę oświatową w Bydgoszczy, która ma być otwartą 1 września br. Będzie to wzorowa prywatna szkoła powszechna — narazie dla 2 pierwszych roczników (I kl. 6—7 letnie, II kl. 8 letnie dzieci). Przepełnienie w istniejących szkołach powszechnych oraz setki zgłaszających się corocznie do obu ćwiczeniówek przy seminarjach świadczą najlepiej, jak taka szkoła jest dla naszego miasta pożądaną. Najbiedniejsze zaś są te dzieci, których rodzice z rozmaitych względów utrzymują osobne siły pedagogiczne, przez co dzieci te do lat 9-ciu pozbawione są tego, co może dać tylko szkoła — pod względem kształcenia charakteru. Dla takich właśnie dzieci inteligencji zostaje ona założona.

Wytworne urządzenie według wszelkich zasad higjeny i estetyczne wyposażenie klas w pomoce naukowe umilą dziatwie 2 godzinny pobyt w szkole, a pierwszorzędne siły pedagogiczne — przez indywidualne traktowanie dzieci — ręczą za wzorowość szkoły pod każdym względem. Właścicielką i kierowniczką zakładu jest dyplomowana nauczycielka na emeryturze p. Marja Czyżowska, żona znanego propagatora jedwabnictwa krajowego p. Stan. Czyżowskiego, nauczyciela tut. Seminarjum Naucz. Lokal będzie się mieścił w centrum miasta przy ul. Konarskiego.

Nowej placówce „Szczęść Boże!".

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni podwójny program w 20 aktach p. t. **„Cień Sherloka Holmesa"** oraz **„Krwawy żart"** z najlepszym skoczkiem świata Ryszardem Talmadge.

KRISTAL. Kto pozostał w mieście przykuty do obowiązków, ma sposobność zabić nudy w wolnych chwilach na wielkim podwójnym programie, który składa się z dwóch świetnych dramatów: obyczajowego, zaczerpniętego z życia miasta przemysłowego p. t. **„Grzech i morał"** oraz współczesnego z przeżyć znanej artystki Mary Dugan, p. t. **„Raj o północy"**, w doskonałej obsadzie pierwszorzędnych artystów, na tle pięknej wystawy i krajobrazów. Oba utwory dają wiele emocji i wrażeń subtelnych i silnych.

Pierwszy dźwiękowy kinoteatr NOWOŚCI. Wspaniały dramat dźwiękowy p. t. **„Pieśń żywiołów"**, o czarownych dźwiękach i śpiewie, obfituje w efektowne sceny, pełen dramatycznego napięcia. W programie przemiły dodatek dźwiękowy p. t. „Figurynki z saskiej porcelany", prawdziwie po mistrzowsku wykonany.

OKO od dziś wyświetla wspaniały film p. t. **„Arlekinada życia"** czyli „Przez piekło ku miłości". 10 wielkich aktów. Nadprogram komedja p. t. „Zdradziecki szeik" i na scenie występy artystów w nowym repertuarze.

PAW wyświetla tylko dziś i jutro monumentalne arcydzieło doby ubiegłej p. t. **„Krew braci"** z ulubienicą bydgoskiej publiczności Lilianą Gish w roli głównej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

L. 100. Margonin. Informacji udzieli Izba Przem.-Handlowa w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8.

Czytelnikowi. W sprawach kupieckich najlepiej zwracać się do Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy.

Uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy 520-lecia wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem.

Staraniem miejscowej komendy „Legji Mocarstwowej" odbyła się w ubiegłą niedzielę w sali Kasyna Oficerskiego 62 p. p., uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy 520-lecia wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego nad nawałą krzyżacką pod Grunwaldem. W akademji wzięli udział przedstawiciele władz, społeczeństwa oraz licznie zebrana publiczność.

Akademję rozpoczęła orkiestra 62 p. p. wlkp. odegraniem marsza, poczem p. mecenas dr. Sypniewski wygłosił słowo wstępne, a następnie odczytał opis bitwy pod Grunwaldem, tak świetnie i z historyczną prawdą ujętej przez nieśmiertelnego autora „Krzyżaków". Pan dr. Sypniewski czytał tak porywająco, iż zdawało się słyszeć surmy wojenne, szczęk oręża, nawoływania wodzów, jęki konających; widzieć bohaterskie zmagania się hufców polskich z pyszną nawałą krzyżacką, różne koleje bitwy, a wreszcie chorągwie polskie w wielkiej glorji i zwycięstwie. Pyszny krzyżak legł i nigdy nie powstanie. Sprawiedliwe są sądy Boże.

Po skończeniu zerwała się burza oklasków, któremi publiczność dziękowała prelegentowi.

Nastąpiła deklamacja artystki Teatru Miejskiego, p. Arkawin, która z właściwą sobie ekspresją i talentem przepięknie deklamowała „Konrada Wallenroda". Z zapartym oddechem słuchano artystki, którą też spotkała się z gorącem uznaniem publiczności, darzącej ją rzęsistemi oklaskami.

Świetnie wywiązała się z zadania orkiestra 62 p. p., która odegrała kilka utworów muzycznych. Całego programu nie wyczerpano z powodu odbywającego się wiecu na Placu Piastowskim. Nastrój panował podniosły, odpowiadający chwili.

Półroczne walne zebranie Tow. G. „Sokół" IV. Bydgoszcz-Bielawy.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali Instytutu Rolniczego półroczne walne zebranie Towarzystwa Gimn. „Sokół" IV. Bielawy. Zebranie zagaił prezes gniazda p. Fr. Młyński, witając członka honorowego p. Langnera, p. Jóźwiaka F., przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", oraz przybyłych druhów i druhny.

Ze sprawozdań członków zarządu dowiedzieliśmy się, że gniazdo rozwija się coraz lepiej, postępuje stale naprzód, szerząc i pielęgnując w swem gronie wzniosłe idee sokole. Pod kierunkiem energicznego i pracowitego swego naczelnika, drużyna odbyła 52 lekcje ćwiczeń, 5 pieszych wycieczek (48 kilometrów) z udziałem 150 druhów i 30 druhen, rozegrała 10 gier w koszykówkę i jedną w szczeporniaka z bratniemi gniazdami miejscowemi i „Sokołem" z Nakła, urządziła dwa publiczne występy na sprzętach, z piramidami i żywemi obrazami, brała udział w 5 pochodach i t. d.

Na zebraniach wygłaszane były pouczające odczyty i wykłady przez prof. dr. Panka, p. Jakubowskiego i innych prelegentów, oraz urządzono 2 wieczornice, na których kółko amatorskie gniazda odegrało sztuki teatralne „Miłostki ułańskie" i „Spóźniony tancerz". W ostatniem półroczu przybyło 20 nowych członków.

Jak wynika z powyższego, drużyna gniazda pracuje rzetelnie tak nad rozwojem ciała, jakoteż ducha i przyznać trzeba, że w ciągu półrocza sprawozdawczego dokonała wiele.

Po sprawozdaniach, które przyjęto gorącemi oklaskami, zabrała głos kierowniczka oddziału żeńskiego p. W. Ceglanka, podając druhnom do wiadomości, że wydział okręgowy Sokolic tworzy drużynę przysposobienia wojskowego, przyczem zachęcała druhny do zapisywania się w szeregi. Dalej przeprowadzono wybór nowego reżysera kółka amatorskiego, którym został wybrany p. L. Wyrzykowski.

W wolnych głosach omawiano sprawy natury organizacyjnej, poczem zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni „Choć burza huczy w koło nas".

Z życia Chrześc. Demokracji.

Bielawki.

W ubiegłą sobotę wieczorem w sali p. Mitelstaedta przy ul. Senatorskiej odbyło się miesięczne zebranie Koła Ch. D. Bielawki przy dość licznym udziale członków.

Obrady zagaił wiceprezes p. **Mrela,** który po powitaniu członków i gości, przedstawił porządek dzienny. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. **Łukaszewski.**

Referat o obecnem położeniu politycznem i gospodarczem w Polsce wygłosił red. **Kobierski.**

W dyskusji nad referatem przemawiali pp.: naucz. **Wróż, Langner,** wiceprezes **Mrela** oraz prelegent.

W wolnych głosach przemawiali pp.: **Mrela, Langer** i inni. Między innemi żalono się na policję sanitarną, że nie usunie śmietnika przy ul. Stepowej naprzeciw n-ów 14 i 15, który zanieczyszcza powietrze i wskutek może tu wybuchnąć epidemiczna choroba. O tej sprawie już kilka razy wspominaliśmy i niestety czynniki powołane nie raczą się nią zająć. Co to ma znaczyć? Po raz ostatni w imieniu szerokich rzesz naszych czytelników na Bielawkach przypominamy o tem... Żalono się również pod adresem magistratu, że polewaczka oczyszcza tylko część ul. Stepowej. Dlaczego nie całą? Przecież wszyscy mieszkańcy tej ulicy podatki opłacają. Możeby kompetentne władze sprawę tę załatwiły ku zadowoleniu zainteresowanych.

Na następnem zebraniu wygłosi b. interesujący i pouczający odczyt p. Jakubowski.

Wilczak—Okole.

W ubiegłą sobotę wieczorem odbyło się w lokalu p. Rutkowskiego miesięczne zebranie przy dość licznym udziale członków. Obradom przewodniczył prezes p. **Montewski.** Po odczytaniu protokułu przez sekretarza p. **Nehringa,** członek Rady okr. Ch. D. p. **Woźny** wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej w kraju. Prelegent jasno i obrazowo przedstawił akcję centrolewu i jego szkodliwy stosunek do państwa.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: radny **Polak, Górski, Frankowski** i referent.

Uchwalono jednogłośnie wyrazić uznanie prezesowi Rady okręgowej Ch. D. dr-owi Wieckiemu za otwarte wystąpienie na zjeździe Rady Naczelnej w Warszawie przeciwko taktyce klubu poselskiego.

W wolnych głosach omówiono cały szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej. Po wyczerpaniu tematu prezes p. Montewski zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

ZE SPORTU.

Kurs nauki pływania w Bydgoszczy.

Ruchliwy Zarząd Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego, wykazujący niejednokrotnie swoją aktywność, idąc po wytkniętej linji i stosownie do swej zapowiedzi, organizuje w Bydgoszczy w czasie od dnia 21 lipca do 2 sierpnia br. kurs nauki pływania dostępny dla wszystkich osób bez względu na to, czy należą do jakiegokolwiek zrzeszenia. Kurs prowadzić będzie przebywający w okręgu pomorskim trener pływacki p. Wieliński z Warszawy.

W związku z tem Zarząd Pom. O. Z. P. apeluje do obywatelstwa o liczne zapisywanie się na kurs, z którego każdy uczestnik wyniesie wielkie korzyści, zaznajamiając się gruntownie z nauką pływania. Opłata za kurs wynosić będzie 3 zł, którą uiszcza się przy zapisywaniu. Zapisy przyjmuje codziennie między godziną 15 a 17-tą p. sierżant Obremski w pływalni wojskowej, do dnia 20 bm.

Spodziewać się należy, że liczne wypadki utonięć będą dla osób nieumiejących pływać pewną przestrogą i zachęcą szersze rzesze do wykorzystania tak rzadko nadarzającej się okazji, którą zainicjował Pomorski Okręgowy Zw. Pływacki.

Austrja — „Polonja" 5:1.

Warszawa, 13. 7. PAT. Rozegrany został na boisku „Polonji" rewanżowy mecz pomiędzy Austrją a gospodarzami. Zawodnicy wiedeńscy zwyciężyli w stosunku 5:1 (4:0).

Z DNIA.

Łąka.

Prześliczna łąka — tyle miękkich traw
Jako dywany w rozkosznym haremnie,
W uścisku lasów błękitnieje staw,
Jak kawał nieba spadłego na ziemię.

Dokoła granie kolorowych much
I koncert świerszczy z bliska i z daleka,
Płyną obłoki tak zwiewne jak puch,
I szumi wieczność jak ogromna rzeka.

O, w takiej chwili w trawy paść na [wznak,
Duszą nad ludzkie sprawy wyogromnieć,
Wpić się oczyma w nieba modry szlak,
Wszystko przebaczyć i wszystko [zapomnieć.

Henryk Zbierzchowski.

Z życia towarzystw.

„Sokół" I. W czwartek o godz. 20 u druha Żółkiewicza zebranie zarządu. Ćwiczenia poszczególnych sekcyj odbywają się co wtorek i piątek w sali gimn. przy ul. Kordeckiego. Sekretarz i skarbnik urzęduje codziennie od godz. 19 w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich 18.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę 16 bm. o godz. 19 w biurze parafjalnem.

Mały chór przy kościele Św. Trójcy. Zebranie plen. w środę 16 bm. o godz. 17,30.

Tow. Robotników Polsko-Kat. Zebranie zarządu w środę, 16 bm. o godz. 7 w biurze parafjalnem.

Tow. „Odrodzenie". Jutro 16 bm. lekcja o godz. 8 wiecz. w salce XX. Misjonarzy. ulica Ossolińskich.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Dziś we wtorek, o godz. 19,30 zebranie plenarne w auli szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego 7. Tamże mogą się zapisać nowi absolwenci.

Tow. śpiewu piekarzy polskich. Dziś we wtorek lekcja śpiewu o godz. 6 „Pod Lwem".

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie w środę dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Czeladzi. Wykład.

„Harmonja". Dziś we wtorek o godz. 19 zebranie zarządu. O godz. 20 zebranie miesięczne. Po zebraniu lekcja śpiewu.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14. 7. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,50—18,00
Pszenica	47,50—48,50
Jęczmień przemiałowy	20,25—17,75
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	20,50—21,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—32,00
Mąka pszenna 65 proc.	73,00—77,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	13,25—14,25
Otręby pszenne	16,00—17,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00

Bank Polski płacił w dniu 15 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85¼—8,86¼
funty szterlingów	43,19¾
franki szwajcarskie	182,57
franki francuskie	34,93½
marki niemieckie	211,92
guldeny gdańskie	172,62
szylingi austrjackie	125,38½
liry włoskie	46,51
korona czeska	26,34¼

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14 lipca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	55,00— 00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1926	92,00—00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1927	92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	96,50—97,00
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt.	042,00—00,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	21,75—00,00
Cegielski H. I em.	52,50— 00,00
Dr. Roman May I em.	63,00—000,00

Tendencja: Utrzymana.

—o—

Giełda warszawska

dnia 14 lipca 1930.
Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—167,00
Bank Zachodni	000,00—000,00
Spiess	000,00—080,00
W. T. F. Cukru	00,00— 30,25
Lilpop	25,00— 00,00

Ostatnie wiadomości.

Gdynia, 15 7. (PAT). Dziś przybędą z Ameryki dwa statki polskie „Baltawia“ z 75 paasażerami oraz „Kościuszko“ z Nowego Jorku z 232 pasażerami.

Warszawa, 15. 7. Do Belwederu nadeszła następująca depesza **z Działdowa:** Członkowie Zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, organizacje P. W. oraz ludność powiatu działdowskiego, zebrani na zjeździe w Działdowie z okazji 10-rocznicy plebiscytu przesyłają wyrazy najgłębszej czci i hołdu Budowniczemu Polski i Wodzowi Armji.

Królewiec, 14. 7. Prasa królewiecka donosi, że zorganizowany z okazji rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach demonstracyjny, antypolski zjazd „Stahlhelmu“ w Olsztynie (Allenstein) zakończył się **zupełnem fiaskiem** i zamiast zapowiedzianych 8.000 uczestników, zgromadził zaledwie 2.200 osób.

Premjer Sławek w Spale.

Warszawa, 15. 7. (PAT.) P. prezes rady ministrów Walery Sławek udał się samochodem do Spały, gdzie przebywa p. Prezydent Mościcki.

Gdynia oknem na świat dla Czech.

Warszawa, 15. 7. W kołach gospodarczych Czechosłowacji omawiany jest ostatnio projekt stworzenia wolnej strefy w porcie polskim w Gdyni. Szereg organizacyj czechosłowackich wystąpił z żądaniem, aby rząd porozumiał się w najbliższych dniach z Polską i zbudował własnym kosztem nowy basen portowy. Celem tego planu jest uniezależnienie się od portów niemieckich.

Be-Be skurczy się jeszcze bardziej.

Warszawa, 15. 7. W bieżącym tygodniu ma zebrać się państwowa komisja wyborcza celem przeprowadzenia zmian w podziale mandatów poselskich z listy państwowej. Prace jej pociągną daleko idące zmiany, przedewszystkiem ze względu na wycofanie się z wyborów listy nr. 1, BB utraci prawdopodobnie conajmniej 2 mandaty.

Niedbalstwo chemika spowodowało wybuch.

Warszawa, 15. 7. Z Krakowa donoszą, że w państwowej fabryce związków azotowych w Mościskach nastąpił wybuch gazu amoniakowego w żelaznym zbiorniku. Wskutek eksplozji robotnik nazwiskiem Urszula został podrzucony kilkanaście metrów w górę, poczem spadł na szynę kolejową i uległ pęknięciu czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Drugi robotnik Wcisło został również mocno pokaleczony, życiu jego nie zagraża jednak żadne niebezpieczeństwo. Winę wypadku ponoszą chemicy, którzy zaniedbali dokładnego przewietrzenia zbiornika.

I w Kieleckiem się nieudało.

Kielce, 14. 7. (PAT). Zapowiedziany pochód dnia antyfaszystowskiego i antymilitarnego, na całym terenie województwa skończył się zupełnem niepowodzeniem. W Sosnowcu komuniści usiłowali zorganizować pochód, jednakże na widok policji rozeszli się.

(Niepowodzenie dnia komunistycznego w Kieleckiem jest może najbardziej znamiennem ze względu na położony tam, rewir węglowy, dostarczający mas, przystępnych radykalnej agitacji. Widocznie jednak i tam poznano się na bolszewickich lisach, których wpływy oby jak najrychlej stopniały do zera. Redakcja).

Niech przeciwnik odsłoni karty.
(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 15. 7. Jeżeli chodzi o stronnictwa sejmowe, to przywódcy centrolewu bawią wszyscy poza Warszawą; niektórzy wyjechali zagranicę, bądź na zjazd unji międzyparlamentarnej, bądź prywatnie, inni zaś przebywają w swoich okręgach. Narazie nie przejawia się żadna aktywność z ich strony — uzależniają oni bowiem dalszą taktykę od zachowania się sanacji, a w szczególnośći oczekują zjazdu legjonistów.

Anglicy ofiarą pruskich nożowników w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 7. (PAT) Z trzech marynarzy angielskiej floty wojennej, poranionych nożem przez pewnego gdańszczanina jeden, a mianowicie 22-letni John Johnson zmarł wskutek odniesionych ciężkich ran. Stan zdrowia pozostałych 2 marynarzy angielskich, poranionych przez tegoż osobnika, jest nadal bez zmian i w dalszym ciągu bardzo poważny.

Awantury studentów w stolicy Kolumbji.

Bogota, 14. 7. (PAT) Pomiędzy policją a studentami doszło do starcia, w czasie którego jedna osoba została zabita, zaś 70 odniosło rany. Tubylcy obrzucili kamieniami policję, raniąc około 40 osób.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Chodzieży.

„Monitor Polski“ nr. 159 donosi, że na rozporządzenie Rady Ministrów, Rada Miejska m. Chodzieży została rozwiązana.

Dezerter wojskowy z Bydgoszczy oszustem.

Z **Gniezna** donoszą: Właściciel restauracji przy ul. Św. Wawrzyńca 30 p. Kaźmierczak Leon doniósł policji, że 12 bm. dał Janowi Głowskiemu, zam. w Gnieźnie przy ul. 3 Maja l. 9, 500 złotych, celem zamiany ich na drobne. Głowski pieniądze sobie przywłaszczył i ulotnił się do Poznania. Poszkodowany udał się za oszustem w pogoń i spotkał go w „Hotelu Europejskim“ przy ul. Marsz. Focha 27, poczem oddał ptaszka w ręce policji. Przy badaniu aresztowanego okazało się, że był on w posiadaniu książeczki wojskowej na nazwisko Mieczysława Jankowskiego, pod którem to nazwiskiem także się w hotelu zapisał. Aresztowany przyznał się w toku śledztwa, że **jest dezerterem 16 p. ułanów** w Bydgoszczy. Wobec takiego stanu rzeczy odstawiono oszusta i dezertera w jednej osobie do dyspozycji władz wojskowych.

Powódź w Korei.

Seoul, 13. 7. (PAT) Ostatnia powódź wyrządziła wielkie szkody na Korei oraz pociągnęła liczne ofiary w ludziach. 78 osób utonęło, 30 zaginęło, a 28 odniosło rany. W następstwie powodzi, która nawiedziła Koreę zachodnią, tysiące osób pozostaje bez dachu nad głową.

—o—

Dziesięć lat temu.
15 lipca.

Front południowo-wschodni. Na całej linji Zbrucza walki. Dalej na północ gwałtowne ataki nieprzyjaciela na nasze pozycje pod Wyżgródkiem, na południe od Krzemieńca. Siły atakujące wynosiły tu do trzech tysięcy piechoty, popartej silną artylerją. Wszystkie pozycje utrzymano.

Jazda nieprzyjacielska opanowała nagłym atakiem **Dubno.**

Nad Styrem, w rejonie 2-ej i 3-ej armji, walki o znaczeniu lokalnem.

Front północno-wschodni. 4-a armja: Na odcinku grupy poleskiej w rejonie Styru i Horynia nieprzyjaciel zachowuje się biernie. Dalej na północ zajął **Nieśwież.**

1-a armja ustępuje pod naciskiem gwałtownie napierającego przeciwnika, który największe swe wysiłki koncentruje wzdłuż toru kolejowego Mołodeczno—Lida, **na Lidę.** Oszmiany i Smorgonie zostały zajęte przez nieprzyjaciela.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież kamieni.** Pan Leon Bukowski, brukarz, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 31, zgłosił w policji, że jakiś nieznany sprawca przybył w nocy wozem i skradł większą ilość kamieni przy ulicy Granicznej, przeznaczonych do zabrukowania ulic.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Dnia 12 bm. zakradł się do niezamkniętego mieszkania p. Aleksandra Kaszubowskiego, przy ulicy Sokoła l. 5, jakiś nieznany złodziej i skradł suknię pluszową oraz portfel z zawartością 10 zł

— **Kradzież kwiatów z ogrodu.** W nocy z 11 na 12 bm. jakiś nieznany sprawca zakradł się do ogrodu p. Edmunda Ćwikowskiego przy ulicy Sielanka 5 i skradł większą ilość kwiatów.

— **Kradzież wózka.** W nocy z 12 na 13 bm. z niezamkniętego podwórza domu przy ulicy Wesołej 15, skradziono na szkodę p. Jana Bobuli wózek ręczny dwukołowy, wartości 40 zł.

— **Książka kwitowa.** W komisarjacie V. P. P. przy ulicy Zamojskiego, znajduje się książka kwitowa na nazwisko Florjan Szymański, Bydgoszcz, którą to książkę poszkodowany odebrać może w wyżej wspomnianym komisarjacie.

— **Ujęto** 1 poszukiwaną, 1 złodzieja, oraz 2 pijaków.

Zaginął w tajemniczy sposób.

Przed trzema miesiącami wydalił się z domu, zamieszkały czasowo w Kotomierzu, kołodziej Roman Wardziński, liczący lat 28, kawaler — i dotychczas nie powrócił. Brat zaginionego p. Bronisław Wardziński, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ulicy Pomorskiej, zaniepokojony długiem milczeniem brata, udał się do Kotomierza, gdzie zebrał ciekawe szczegóły, które, jak przypuszcza, mogą mieć związek z nagłem zniknięciem jego brata. Mianowicie zaginiony w przeddzień swego zniknięcia, przybył do domu silnie pokrwawiony i pobity. Zapytany przez ówą gospodynię o przyczynę pokrwawienia, odpowiedział, że w Rynkowie ma trzech nieprzyjaciół, którzy go stale atakują i odgrażają się zabiciem. Wobec tego brat zaginionego odniósł się do kompetentnych władz celem zajęcia się tą tajemniczą sprawą.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Polskie Str. Chrz. Dem. Rynarzewo.

Zebranie Koła Ch. D. odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 5 po południu w sali p. Banacha.

Z powodu ważnych spraw, jakie na owem zebraniu omawiane będą, nprasza się o liczne przybycie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Zarząd.

Z zebrania filji Tramwajarzy i Pracowników Elektrowni Ch. Z. Z.

W ub. piątek przy dość licznym udziale członków odbyło się zebranie w lokalu „Pod Lwem“. Obrady zagaił prezes p. Patyk. Sekretarz p. Kałdan odczytał protokuł z ostatniego zebrania. Referat o położeniu gospodarczem państwa i warstw pracowniczych wygłosił red. Kobierski.

W dyskusji przemawiali pp.: Smoliński Fr., zast. prezesa okr. Ch. Z. Z. Mieloch, Kałdan, Lewandowski i inni.

W wolnych głosach żalono się na wydział robotniczy, który swoich obowiązków nie wypełnia należycie. Wydział ten prowadzi pertraktację z dyrekcją bez porozumienia się z całą rzeszą pracowników oraz nie zwołuje żadnych zebrań informacyjnych.

W związku z tem uchwalono zwołać ogólne zebranie wszystkich tramwajarzy i pracowników elektrowni, celem wyjaśnienia, jakie ma obowiązki wydział robotniczy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes Patyk zamknął obrady hasłem „Szczęść Boże!“.

Stan pogody.

W dniu wczorajszym w znacznej części Polski trwała pogoda pochmurna z deszczem, zwłaszcza na Podlasiu, Polesiu i w Wileńskiem. Przejaśnienie nastąpiło w Małopolsce wschodniej oraz częściowo w Poznańskiem i na Pomorzu. Temperatura wciąż jeszcze niewysoka. Opady były b. obfite na Mazowszu, w Suwalskiem. Na Pomorzu opadów prawie wcale nie było.

W dniu 15-ym lipca: Zachmurzenie malejące, nieco cieplej. Słabnące wiatry zachodnie, potem słabe południowe.

Stan wody na Wiśle w dniu 15 bm.: Kraków 3,04; Zawichost 0,40; Warszawa 0,56; Płock 0,09; Toruń 0,30; Fordon 0,36; Chełmno 0,50; Grudziądz 0,35; Korzeniewo —; iekło 0,84; Tczew 1,33; Einlage 2,30; Schievenhorst 2,54.

POLECENIA

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Szoferów (17058
zawodowych i amatorów szkolą rutynowane „Kursy Samochodowe Z. Kochańskiego“, Bydgoszcz, 3 Maja 14 a, telefon 1185.

Palniki
do kawy „Emmerich“ poleca Polster, Gdańsk, Heil, Geistgasse 54/55 (16093

Meble (13057
wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy, klubowe garnitury i materace pod gwarancją poleca skład mebli Bydgoszcz, Jezuicka 18.

Uwaga.
Sporządzam szybko i tanio skargi: eksmisyjne, o zapłatę, odszkodowawcze, prywatno karne, jak również wnioski o areszty rzeczowe, tymczasowe zarządzenia każdego rodzaju, tudzież sprawy podatkowe, administracyjne oraz wszelkie wnioski w zakres sądownictwa wchodzące. Antoni Koślicki, obrońca prywatny, Bydgoszcz, Śniadeckich 46, tel. 412. (10416

Samochód
ciężarowy wysyłam do wszelkiego p r z e w o z u bardzo korzystnie. Telefon 1626. (10482

Kuśnierz (18280
przyjmuje wszelkie reperacje kuśnierskie i także prace miarowe wykonuje szybko i tanio Długa 18, I.

SPRZEDAŻE

Okazja!
Gospodarsrwo 120 mórg pszenno-buraczanej ziemi cena 27000, wpłaty 13000, 82 mórg wpłaty 9000, 78 mórg wpłaty 11000 sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 1815.

Kamienica
II piętrowa z interesami, centrum miasta, dochód miesięczny 2.300, cena 180.000 wpłaty 100.000, willa centrum miasta 12 pokoji, cena 90.000 sprzeda Biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Gospodarstwo
sprzedam zaraz moje 133 morgowe gospodarstwo w Czyczkowach, odległe 2 klm. od dużej wsi kościelnej. Masywne zabudowanie, 80 mórg dobrej roli, 20 mórg łąki, 33 mg. lasu wraz z żywym i martwym inwentarzem. Cena i wpłata podług ugody. Antoni Ryduchowski, Czyczkowy, p. i stacja pow. Chojnice. (18178

Pierwszorzędny
sklep delikatesów, towar. kolonjal., sprzedaż piwa, wina i soków, względnie familijn. stosunków zaraz na sprzedaż. Równocześnie plaże z urządzoną kawiarnią do oddania. Gotówki potrzeba 10—12 tys. zł. Zgł. proszę E. Zebrowiczowa, Orłowo, powiat morski. (18176

Resztę
maszyn do obróbki drzewa: frezy, wiertarki, cyrkularki, piła wahadłowa, szlitzmaszyna, kielarka, szlifierka do noży i pił, motory elektr., maszyny ślusarskie i wiele innych rzeczy sprzeda korzystnie E. Pitak, Bydgoszcz, Zduny 18, tel. 353. (18060

Okazja! (18282
Zakład fryzjerski damsko-męski w centrum miasta, z dobrą klientelą, egzystencja zapewniona, z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Cena 3500 zł. Gdzie? wskaże Dz. Bydg.

Gospodarstwo
238 mórg w Budzyniu, żywy i martwy inwentarz kompletny. Cena 145,000 zł, wpłaty 50—60 tysięcy, reszta hipoteka. Zgłosz. Gutowski, Budzyń pow. Chodzież. Agenci wykluczeni, (18269

Kamienicę
sprzedam tanio. Gdańska nr. 101, gospodarz. (17550

Willę (10475
z komfortem, 6 pokoi sprzedam tanio, pies ostry potrzebny. Kąpielowa 3, wprost nowej elektrowni.

Resztówkę (10460
na Kujawach 80 mórg ziemi pszen. bur. w ślicznem położeniu, dom mieszkalny dworek, 8 pokoi, z powodu choroby sprzedam zaraz z kompl. żniwem na bardzo dogodnych warunkach. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Resztówka“.

Dom 18278
parterowy masywny, 2 morgi ziemi na sprzedaż. Bydgoszcz, Nakielska 103.

Okazja. (10480
Z powodu wyjazdu zagranicę sprzedam szybko decydującym się interesentom skład kolon. i del. położony w dobrym punkcie w Starogardzie (Pom.) Do objęcia potrzebna jest gotówka 3000.—zł. Spieszne oferty proszę pod „Starogard“ do Dz. Bydg.

Parcele
jednomorgowe pod budowę w Małych Bartodziejach tuż pod miastem przy ul. Ku Wiatrakom sprzeda E. Pitak, arch.-budowniczy, Bydgoszcz, ul. Zduny 18, tel. 353. (18288

Dwie
kamienice w pow. mieście Gniew sprzedam. J. Berg, Gniew (Pomorze), Probostwo 6. (18309

Sprzedam
dom, mórg ziemi, cena 4.500, place budowlane kw. mtr. 50 gr., ul. Pijarów 61. (18296

Place (18304
budowlane w różnych wielkościach na przedmieściu □ mtr. 25 groszy. Zgłoszenia oddać do Dz. Bydg. pod „Tania parcela“.

Zakład 18316
fryzjerski z powodu poboru do wojska tanio na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Zakład“.

Pianino 17871
krzyżowe sprzedam tanio. Majewski, Pomorska 65.

Rower
męski jak nowy na sprzedaż. Grunwaldzka 8, I p. prawo. (18287

Wannę
do kąpania, obraz duży anioł stróż sprzedam tanio. Gdańska 61. (10490

Rower
męski, gramofon, szafka do kanarków i 3 łóżka na sprzedaż. Szczecińska 9, Prełowski. (18265

Bufet
kredens lub kompl. jadalnię, dogodne spłaty sprzeda stolarnia, Pomorska 22/23. (10488

Okazja!
Futro damskie sprzedam tanio. Długa 18, I. (18279

Aparat (18268
niwelacyjny, nowy, dobry z przyborami sprzedam tanio za cenę 450 zł z powodu choroby. Krzyżański, Strzelno, Ślusarska 103.

Sprzedam
żelazny wał do młyna, śmigi 9 mtr. 80 ctm. długie, kamienie młyńskie i inne części. D. Redlarski, Bagniewko p. Pruszcz pow. Świecie. 18277

Świnie
średniaki sprzedam. Karpacka 29. 18307

Rower
sprzedam. Sienkiewicza 44, u portjera. (10513

Samochód (18305
„Ford“, otwarty 1925 r., w dobrym stanie, gotów do jazdy, tanio na sprzedaż. Zgłosz. do „Radjolavox“, Król. Jadwigi 9.

Rower
z t o r p e d e m sprzedam tanio. Gdańska 58. (10508

KUPNA

Piec
kąpielowy do palenia drzewem poszukuję celem kupna. Przybylski, Gdańska 15. (10427

Kupię
zaraz 5 drzwi normalnych kompl. używanych lecz w dobrym stanie. Spieszne zgłoszenia do firmy B. Mikołajczak, skład żelaza, Długa 22. 18122

Kupię (18260
dobrze utrzymaną jadalnię za gotówkę. Zgł. do Dzien. pod „Jadalnia“.

Plac
budowlany około 300 m² k u p i ę. Najniższą cenę podać do Dzien. Bydg. pod „Najniższa“. (10479

Większą
prasę owocową poszukuję celem kupna. Of. do eksp. ogł. Holtzendorff, Pomorska 5. 18347

POSADY WOLNE

Nadzwyczajna
okazja wysokich zarobków dla wszystkich. Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natychmiast oferty: Lwów, skrytka pocztowa 325. (16855

Dużo
pieniędzy zarobić i usamodzielnić się mogą wszyscy bez różnicy zajęcia, sprzedając nasz dobry i niezbędny preparat. Komplet materjałów z objaśnieniami wysyła się natychmiast za poprzedniem nadesłaniem zł 2,50, które się zwraca po otrzymaniu większych zleceń. Zgł. firma Carbon, Gdynia-Port. (17835

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego poszukuję na stałą posadę. Kcynia, Dworcowa 3. (10485

Młodszy
pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny. Łabiszyn, Rynek 152. (18313

Potrzebny 18259
inkasent z kaucją do firmy Mruk, ul. Długa 51.

Szewski
czeladnik na męską szytą potrzebny. Mazowiecka 3, Szymański. 10454

Pomocnik
szewski na wszelką pracę potrzebny zaraz. Pomorska 28. Wolandt. (10456

Pomocnik
szewski potrzebny. Śniadeckich 9 a. (10458

Potrzebni
czeladnicy szewccy na męskie szyte. Zółtowski, Poniatowskiego 9. (10478

Cholewkarz
potrzebny na pierwszorzędne roboty. Warszawska 24, skład skór, Balcerkiewicz. (10507

Fryzjerka
manikurzystka, posada stała, dobra zapłata, potrzebna zaraz. Franciszek Switalski, Wąbrzeżno, ul. Kolejowa 71. (17663

Bona
wychowawczyni z językiem niemieckim, wiek do lat 30, potrzebna do 5-cio letniej dziewczynki. Zgł. uprasza się nadesłać z podaniem życiorysu oraz odpisem świadectw pod adr. Kałamajska, Poznań, ul. Noskowskiego 2. (18319

Bona-freblanka
starsza inteligentna, potrzebna od 1 sierpnia do dwojga dzieci 7 i 5½ lat. Zgłoszenia możliwie z fotografją. Eugenja Hozakowska, Toruń, Mostowa 8, I ptr. (18317

Kucharka
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Kujawska 126. (18298

Prasowaczka
do sztywnej bielizny zaraz potrzebna. Bielicka 7, II ptr. prawo. (10465

Inteligentna
panienka z dobrej rodziny muzykalna, znająca dokładnie szycie i haftowanie, miła i kochająca dzieci, potrzebna dla 2 dzieci 7 i 10 lat od 1 sierpnia. Do zgłoszenia upraszam nadesłać odpisy świadectw, wymaganą pensję i możliwie fotografję. Helena Konieczkowa, Bydgoszcz, Gdańska 26. (10484

Służąca
potrzebna. Kryger, Nowogrodzka 11. 18299

Służąca
ze wsi potrzebna do małego gospodarstwa rolnego. Szatkowska Bydgoszcz Bielawki, ul. Bartosza Głowackiego 26. 18263

Pokojowa
z dobremi świadectwami która zna obsługę gości potrzebna od 15. 7. do restauracji. Artura Grottgera 1. (18112

Dziewczyna
do wszystkiego na cały dzień potrzebna. Restauracja Szpitalna 2. (18285

Służąca
do wszystkiego potrzebna zaraz. Garbary 7, II p. Wtorek od 3—7. (10467

Uczeń
piekarski z porządnej rodziny potrzebny zaraz. Alojzy Nowak, mistrz piekarski, Bydgoszcz, Bocianowo 33. 10477

Służąca 18281
uczciwa może się zgłosić zaraz. Nowak, restauracja, Tur pow. Szubin.

Dziewczyna (10516
nie wyżej 25 lat, znająca szycie potrzebna zaraz. Gdańska 154, Atelier Fot.

Służąca
pokojowa z dobremi świadectwami potrzebna do małego miasta. Zgł. Nakielska 14, I ptr. (18293

Gospodyni (10495
kucharka potrzebna zaraz do gospodarstwa na wieś Gdańska 40, Siwczyński.

Dziewczyna
do małego gospodarstwa wiejskiego potrzebna Szulcowa, Gdańska 141. (10492

Służąca
potrzebna zaraz. Marcinkowskiego 10 prawy parter. 10504

2 młodzieńców
(uczni) nie niżej 16 lat, na stałą pensję z utrzymaniem, synów uczciwych rodziców, do obsługi gości potrzebuje zaraz Probiernia Kantorowicz, Jagiellońska 67/68. (18332

Uczennicę
ucznia lub wolontarjusza z 6 klas gimnazjum z dobrej rodziny przyjmie Drogerja Minerwa, Śniadeckich 42 róg. (18303

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwent (18315
średniej szkoły handlowej z kilkuletnią praktyką, posiadający kilka tysięcy kaucji w gotówce i gwarancję hipoteczną, szuka odpowiedniej posady. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „L. 27“.

Biedny
ośmioklasista poszukuje posady jako korepetytor zaraz na czas wakacyjny, najchętniej na wieś. Of. do Dzien. Bydg. pod „K. G. 75“. (18180

Pomocnik (18237
kupiecki młodszy, uczciwy z branży kolonjalnej poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. w Grudziądzu pod „Uczciwy“.

Dzielny
żelaźniak poszukuje zaraz posady za małem wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgł. do Dziennika Bydg. pod „Dzielny 3“. (18270

Panienka
z lepszej rodziny poszukuje posady lecz tylko w Bydgoszczy, do dzieci lub samotnego państwa lub pani, r o z u m i e także krawieczyznę. Zgł. przyjmuje Rozman, Chrobrego 17. (10481

Fryzjerka (18290
manikurzystka poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Fryzjerka“.

Krawcowa
poszukuje pracy przy szyciu w dom, na wsi. Łaskawe oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Krawcowa“. (10487

Sierota
córka b. dyrektora, znająca wszelkie prace domowe i w gospodarstwie, szycie, gotowanie, prowadzenie ksiąg szuka posady lub do dzieci w wieku do 9-ciu lat. Łask. zgłoszenia skierować proszę do Dzien. Bydg. pod „Sierota 22“. (18197

Panienka
skromna z bardzo dobrej rodziny, poszukuje posady w składzie cukierków lub podobnem przedsiębiorstwie z całem utrzymaniem, 50 zł. miesięcznie albo objęcia jakiej filji z kaucją. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Sumienna“. (18195

Panienka (18194
z bardzo dobrej rodziny, szlachetnego usposobienia muzykalna, znająca dokładnie szycie i haftowanie, lubowniczka dzieci, pragnie przyjąć posadę najchętniej na majątku. Kto łaskawie reflektuje proszę podać pod „Lubowniczka“ do Dz. Bydg.

Panienka
z porządnej rodziny wiejskiej poszukuje posady do jednego lub dwoje dzieci ze szyciem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Szycie“. (18300

Dzielna
ekspedjentka z b r a n ż y rzeźnickiej poszukuje posady od 15 sierpnia b. r. Kamińska, Gdynia, 10 Lutego 10. (18181

Młodsza
fryzjerka manikurzystka poszukuje posady zaraz. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „M. M.“ 10455

Dziewczyna
u c z c i w a i pracowita, Kresowianka, umiejąca gotować poszukuje zaraz p o s a d y. Oferty pod „Kresowianka“ do filji Dzien. Bydg. (10457

LEKCJE

Nauczycielka
dyplom. uniwersytetu warszawskiego poszukuje lekcyj w miesiącach letnich. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. „Magisterjum“. (10468

Student
udziela lekcyj: polski, francuski, łacinę, matematykę i fizykę typu humanistycznego. 5 lat praktyki. P i o t r o w s k i, Kościuszki 18. (10470

DZIERŻAWY

Skład
mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 41, Kołecki. (10408

Oberży
lub rzeźnictwa na wsi celem dzierżawy poszukuję. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „310“. 18261

Skład
k o n f i t u r dobrze zaprowadzony w najlepszem położeniu z mieszkaniem i urządzeniem do wynajęcia. Of. do Dz. Bydg. pod „K. 100“. 18266

Warsztat
reparacyjny dla samochodów w mieście powiatowem na Pomorzu położony między dwoma najruchliwszemi ulicami jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjmuje P. Karczewski, Brodnica n/Drw. Podgórna 3. (18272

Poszukuję
dzierżawy 200—300 morg. gospodarstwa od paźdz. lub później bez inwentarza. Agenci wykluczeni! Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „2300“. (18267

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią zarazem ubikacja na warsztat. Grunwaldzka 78, I piętro. 10463

4 do 5
pokojowego mieszkania z wszelkim komfortem poszukuje kawaler. Płacę czynsz na dłuższy czas z góry, ewtl. zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia pod „W. S. 50“ do filji Dzien. Bydg. (10469

Zamienię
5 pokoi z komfortem w śródmieściu na 4 lub 3 pokojowe w Warszawie, tel. 1664. (10476

POKOJE

Pokój
słoneczny, balkonowy, wygody. 20 Stycznia 27, I lewo. 10412

Pokój
C h o c i m s k a 1, oficyna prawo. (18203

Pokój
umebl. Zacisze 4, I ptr. prawo. 10471

Pokój 18276
Nakielska 8, parter lewo.

Pokój
bez mebli, osobne wejście, gaz, woda i elektr., nadający się także na pracownię zaraz do wynajęcia. Zgł. do portjera, Plac Poznański 13. 18275

Elegancko
umebl. pokój dla lepszego pana do wynajęcia. Chocimska 16, parter. (18264

Pokój
umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 7, p. l. (10459

2 pokoje
dobrze umebl. dla lepszego pana, pani mającej zajęcie lub bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Jagiellońska 55, I ptr. lewo. 18262

Pokój
dla urzędniczki z używaniem kuchni. Babia wieś 4 d, II piętro lewo. (18202

Kto
wynajmie panience pokój na miesiąc z utrzymaniem lub bez. Zgłosz. filja Dz. Bydg. pod „676“. (10486

Dwa
pokoje z meblami lub bez przy ul. Kujawskiej, Nowodworskiej lub Wiatrakowej poszukuję. Oferty do Dziennika. Bydg. pod „2 pokoje“. (18295

Pokój
Łokietka 17, parter prawo. 10472

Pokój
umebl. dla lepszego pana wynajmę. Dworcowa 3, II pr. 10473

Pokój (18297
dla pana. Jezuicka 7/8, II.

2 pokoje
i kuchnia umebl. Chełmińska 16. 18301

Pokój
umebl. Chrobrego 7, parter prawo. 18314

Pokój 18308
umebl. Dolina 24, II ptr.

Pokój
i kuchnia dla bezdzietnego małżeństwa. Adres w Dz. Bydg. 18321

Pokój
Hetmańska 15, II. (10514

Pokój (10491
słoneczny umebl. osobne wejście do wynajęcia. Kołłątaja 12, II piętro lewo.

Umeblowany (10511
p o k ó j do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, ... ptr. lewo.

2 pokoje (1830
ładnie umeblowane z używaniem kuchni lub bez 2 solid. panom ewtl. bezdzietnemu małżeństwu zaraz do wynajęcia. Dąbrowskiego 15, II ptr. prawo.

Dwa
pokoje częściowo umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. M r u g a l s k a Promenada 40. (18302

RÓŻNE

Zastępcy losowi! Uwaga! 18235
Celem zorganizowania ogólnopolskiego związku dla obrony interesów zastępców losowych i zwołania zjazdu, wzywa się wszystkich agentów i zastępców losowych, by we własnym interesie natychmiast podali swoje nazwiska, dokładne adresy, wraz z wyszczególnieniem instytucyj, dla których pracują i warunków prowizyjnych, pod adresem: Lwów, skrytka pocztowa 320 (Trzystadwadzieścia).

Letnisko (18289
pół godziny od Bydgoszczy, w lepszej willi, obok lasu do wynajęcia, słoneczne pokoje z używaniem kuchni. Adres Dz. Bydg.

Poszukuję
dla syna mego, ucznia ósmej klasy niemieckiego gimnazjum, stosownego letniska na wsi, gdzie mógłby się również wydoskonalić w języku polskim, najchętniej na majątku lub w pensjonacie, w którym przebywają gimnazjaści w równym wieku. Oferty z podaniem warunków przyjęcia proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „H. K.“ (18294

Obiady
domowe wydaje nowo otwarta Śniadalnia Szpitalna 2. (18284

Ostrzeżenie.
Nie pozwalam żadnemu z lokatorów w domu moim przy ul. Promenada 11, swego mieszkania odstępować lub brać lokatorów bez mojej wiedzy. Gospodarz. (10466

Wspólnika
solidnego z gwarancją hipoteczną lub inną do zł 40,000 do intratnego interesu poszukuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod „J. B.“ (10464

Pożyczki (18291
dwa tysiące złotych na pół roku poszukuje właściciel domu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dz“.

Zaginioną
książeczkę służby ofic. wystawioną przez P. K. U. Kalisz na im. Wojciecha Wacowskiego, unieważniam. (10483

MATRYMONJALNE

Kawaler (17890
lat 32, majętny, niezależny na Pomorzu poszukuje przystojnej, solidnej, młodziutkiej przyjaciółki, celem spędzenia wspólnie niedziel. Of. do Dzien. Bydg. pod „Młodziutka“.

Kupiec (10489
drzewny lat 30 poszukuje córkę zamożnych rodziców w celu wczesnego ożenku, najchętniej z rodziny ziemiańskiej. Młode i zamożne wdówki nie wykluczone. P o w a ż n e oferty ewtl. z fotografją upraszam złożyć do filji Dz. Bydg. pod „Kupiec“.

Pomorzanin (18271
kawaler, lat 38, kat., posiadający nieruchomości, wartości 200,000 zł w mieście blisko granicy woln. miasta z ogrodem i eleganckie mieszkanie, bez długu, poszukuje dla braku znajomości czcigodnej, gospodarnej i intel. wychowanej panny celem ożenku. Łaskawe oferty, tylko poważne z podaniem majątku i możliwie z fotografją, którą ...

†

Dnia 9 lipca 1930 r. o godzinie 17-tej rozstał się z tym światem opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. w szpitalu klimatycznym w Zakopanem mój ukochany mąż i ojciec ś. p.

Teofil Mielnik

st. kontroler pocztowy

przeżywszy lat 44. W smutku pogrążeni

Żona, syn i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1930 roku.
Hermana Frankego 9.

Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 12 lipca 1930 r. z kaplicy cmentarza parafjalnego w Zakopanem. (18286

Uchwała. W sprawie upadłościowej firmy M. Rautenberg i Ska w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 11, wyznacza się na skutek przedłożenia przez upadłego dłużnika dolecenia ugodowego — Termin ugodowy na dzień **30 sierpnia 1930 r.,** o godz. 11-tej przed poł. w podpisanym Sądzie na pokoju nr 13. Propozycje ugodowe dłużnika wyłożone są w Sekretarjacie Sądu upadłościowego pokój nr. 9, do wglądu interesowanych. W terminie tym nastąpi również badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności.
Bydgoszcz, dnia 6 lipca 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. Postępowanie przymusowego przetargu nieruchomości Wilczak tom IX l. k. 288 zapisanej na rzecz inżyniera Roberta Neumanna w Bydgoszczy ul. Stawowa 29 **znosi się,** albowiem wierzyciel popierający przetarg Teodozy Saweńko z Bydgoszczy wniosek o przetarg przymusowy cofnął. (18311
Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1930. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 17 lipca 1930, o godz. 10-tej przedpołudn. będę sprzedawać w **Turze, Huta Szkła,** najwięcej dającemu za gotówkę: (18328
przybory hutnicze, formy, pacle, kosze, kamienie piaskowe do wanny, wozy, koła, wagę decymalną, ciężarowy samochód, ułamki szkła i t. d.
Zbiórka w gościńcu u p. Nowaka.
Kubiak, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 17 lipca br. o godz. 9 sprzedam przy **ul. 20 Stycznia 32** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 suknie czarne, lustro duże ze stolikiem, kredens i 2 fotele.

Następnie o godz. 10 przy **ul. Kołłątaja 4:** (18346

szafę do książek.

Kozłowski, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 16. VII. 1930 r. o godz. 3-ciej po południu sprzedam przy **ul. Pomorskiej 34** w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (18345

6 heblarek stolarskich.

Pluciński, komornik sądowy z pol.
w z. komor. sądowego Kowalskiego w Bydgoszczy.

Przetarg. (18336

Dnia 16 lipca b. r., o godz. 16-ej sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą na składnicy firmy **Hartwig, ul. Dworcowa 72, większą ilość cajgu, szewiotu, materjał bluzkowy, pościelowy, fartuchowy, podszewki, materjał na ubrania, większą ilość wełny, skarpetek, pończoch damskich, kamizelki wełniane, damskie i męskie, swetry dziecięce oraz inne drobne towary.**
Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 16 bm. o godzinie 13-tej sprzedawać będę przy ul. **Podwale 17,** najwięcej dającemu za gotówkę:

tarczówkę zapędową.

18354) **Walkiewicz,** kom. sąd. z pol

Magistrat m. Koronowa

ogłasza niniejszem

konkurs

na posady:

a) sekretarza miejskiego
b) registratora

Reflektuje się na siły mogące się wykazać długoletnią praktyką samorządową.

Od kandydata na sekretarza wymaga się wszechstronnej znajomości opracowywania spraw, wchodzących w zakres administracji miejskiej, włącznie przedsiębiorstw miejskich, szkolnych, urzędu stanu cywilnego, podatkowych, policyjnych pp. a od kandydata na posadę registratora dokładnej znajomości prowadzenia registratury.

Do posady sekretarza miejskiego przywiązane są pobory według grupy IX. a. ustawy o uposażeniu urzędników państw. i wojska z 10 proc. dodatkiem komunalnym a do posady registratora pobory według grupy XIV. a. z 10 proc. dodatkiem komunalnym.

Inwalidzi i wysłużeni wojskowi przy powyżej podanych kwalifikacjach mają pierwszeństwo.

Podania z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw — których się nie zwraca, składać należy do dnia 30 lipca br. w niżej podpisanym urzędzie. Również należy podać referencje.

Koronowo, dnia 12 lipca 1930 r.

18329) **Magistrat**
(—) Wodniczak, Burmistrz.

Używane

pianina

poleca z gwarancją
B. Sommerfeld
14080 **Bydgoszcz**
ul. Śniadeckich 56.

PERŁA

motor naftowo, benzolowo-benzynowy o sile 5 KM na podwoziu lub bez, pierwszorzędnej marki i konstrukcji, zastosowany do zapędu młocarni, sieczkarni, wirówek, cyrkularki, pomp, światła elektrycznego, betoniarek, wind budowlanych, warsztatów mechanicznych i t. p. **ze składu tanio na sprzedaż.** Zgłoszenia pod **„Perła 5 KM"** do biura ogłoszeń „Prasa" Kraków, Karmelicka nr. 16. 18013

Z 20-25 tys. złotych

poszukuje się cichego wspólnika do nadzwyczaj dobrze prosperującego interesu zaraz. Gwarancja zapewniona. Of. pod „E. 1" do filji Dz. Bydg. (10474

Zarzuty

moje ogłoszone w Dzienniku Bydgoskim dnia 13 lipca 1930 r. odnośnie do p. **Antoniego Koślickiego** niniejszem **cofam i przepraszam.** 10462
Anna Graczyk
z kancelarji
adw. **Dr. Sypniewskiego.**

SPRZEDAŻE

Sypialka (10517
tanio na sprzedaż. Jaworska, Dworcowa 73a, I.

Lampy
elektryczne sprzedam. Petersona 12a, 4 ptr. od 6 do 8 po poł. 10403

Dom (10511
sprzedam, dwa mieszkania wolne. Strzelecka 60.

Kamienica
komfortowa, skład, ogród, 50,000, wpłaty połowe, małe domy, 10,000 złotych sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (10496

POSADY WOLNE

Niefachowiec
lub malarz otrzyma pracę za wypożyczenie 500 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. 18324

Służąca
zdrowa, czysta gotowaniem. Zgł. świadectwa czwarta. Sienkiewicza 8. I prawo. (10499

Posługaczka
ze świadectwami potrzebna. Gamma 7, II lewo. 10512

Ucznia
poszukuję zaraz z dobrej rodziny i wykształceniem 6 kl. gimnazj. lub równorzędn., władającego językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia: of. z życiorysem pod „Drogerja" do Dzien. (18344

Podziękowanie!

Pozwalamy sobie najuprzejmiej podziękować

Angielskiej Sp. Akc. Tow. Ubezpieczeń

„ALLIANCE"

Alliance Assurance Com. Ltd. London
w Bydgoszczy, ul. Piotra Skargi 1.

za tak sprawne i szybkie zlikwidowanie straty ogniowej, powstałej na tartaku naszym w dniu 26 czerwca 1930 roku.

Dzięki natychmiastowej wypłacie przypadającego nam odszkodowania, jesteśmy w możności już się odbudować, nie powodując temsamem żadnej przerwy pracy w przedsiębiorstwie naszem.

„Lloyd Bydgoski"

(18320 **dawniej Bromberger Schleppschiffahrt Tow. Akc.**



Przed użyciem — Po użyciu.

Krem i mydło „Kosmos"

usuwa pod gwarancją

Piegi **żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery** (11637

Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—

Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos" Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19.

Szpagat do wiązania SIZAL

najlepszy amerykański, wyrób oryginalny I. H. C. o długości kłębka 1770 metrów, nowo opatentowany sposób nawijania kłębków do samego końca, polecamy

nadzwyczaj tanio

ponieważ celem rozsprzedaży rolnikom uzyskaliśmy u odpowiednich władz zwolnienie z opłat celnych.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz
ulica Św. Trójcy 14b. telefon 79. (17086

Wróciłem

Dr. med. Wł. Włodarczyk

lekarz praktyczny i akuszer
9—11 i 3—5. (18283
Bydgoszcz, ul. Poznańska 4, tel. 2260.

WYSTAWA! WYSTAWA!

HOTEL POD ORŁEM
Pokój nr. 21.

Oryginalnych

dywanów perskich

firmy Dicran Papazian i S-ka
Warszawa, Kredytowa 16

Duży wybór, ceny konkurencyjne i na dogodnych warunkach płatności.

Zwiedzenie wystawy nie obowiązuje do kupna!
Od godz. 9—7 wiecz. (18330

Tylko kilka dni! Tylko kilka dni!

„PETOW" Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p.
Bydgoszcz, ul. Krasinskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza wagonowo **Węgiel i Koks** górnośląski I-ej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych

Król, Bielszowice i Knurów

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658
ze składnicy: **Racławicka 14, tel. 378**

Wielka wyprzedaż

spadkowa i towarów pochodzących z licytacji na rachunek obcy po cenach bajecznie niskich.

Dziś i dni następne od godz. 8 rano przy ulicy Mostowej nr. 9.

Sprzedawać będę:

kapelusze damskie, przybory do stroju, kapelusze męskie, czapki, galanterję męską, koszule, krawaty, szelki, skarpety, trykotaże, rękawiczki, pończochy, swetry i różne inne krótkie towary.

Michał Piechowiak
zaprzys. taksator i aukcjonator. (17508

Tylko hurt! Tylko hurt!

Kto zakupi u mnie **czekoladę wyrobów fabryki**

„OPTIMA" **Spółka Akcyjna Kraków**

Mleczna - Deserowa - Gorzka - Mleczna z orzechami

otrzyma

za darmo

1 piłkę gumową

lub przy zakupie 1 kg. czekolady otrzyma za darmo **wieczne pióro.**

Hurtowa sprzedaż czekolady od samochodu

K. Kerber

Tel. 625. Biuro Bydgoszcz, ul. Gdańska 135.
16118)

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, siedzenicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego Cierpienia nerwów. (12423
Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, odd. 83.

(17621)

Uczeń

z ładnym charakterem pisma i odpowiednim wykształceniem szkolnem władający polskim i niemieckim **potrzebny zaraz** do poważnego przedsiębiorstwa handlowego maszyn rolniczych.

Zgłoszenia pod **„R. R."** do Dz. Bydg.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.